Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XIV. Wilno, Środa 21-go maja 1930 r. Nr. 116.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

PLACE BUDOWLANE w Warszawie
w nowoczesnej, pięknej dzielnicy miasta sprzedają się na długoterminowe spłaty, **cena 2 zł. 50 gr.** za łokieć. — Komunikacja tramwajowa bardzo dogodna. 2243—2 o
Informacje w Wilnie, ul. Mickiewicza 8, p. 10 tel. 10—60, od g. 11-ej do g. 13-ej.

Potrzebne od zaraz —0 o
dwa pokoje biurowe z używalnością telefonu. — Zgłoszenia prosimy nadsyłać od godz. 5 po poł. do 8 wieczorem do
D-H. PIOTR BARACEWICZ, Mickiewicza 19, m. 1, telefon 5—13.

OD ADMINISTRACJI
czas odnowić prenumeratę na miesiąc CZERWIEC.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.
Wileńska 15—5.

DZIŚ OTWARCIE
przy ul. Wielkiej 42.
Muzeum Żywych Wybryków Natury
zawierające pomiędzy innemi:
Człowieka o głowie i twarzy zwierzęcej.
Najwyższego człowieka świata.
Dziecko 10 letnie o wadze 262 funtów.
Wstęp 1 zł. — Czynna od 11-ej rano do 10-ej wiecz. 247-0o

DEKRET O ZWOŁANIU SEJMU.

WARSZAWA, 20.5. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret:

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną. Na podstawie art. 25 Konstytucji, zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 23 maja 1930 roku.

Warszawa, dnia 20 maja 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek.

Sesja Sejmu Śląskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. P. Prezydent podpisał zarządzenie o zwołaniu sesji Sejmu Śląskiego na wforek, 27 b. m. Tegoż dnia nastąpi ukonstytuowanie wtadz Sejmu.

Zmiany w Banku Polskim.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W kołach finansowych obiegają informacje, że stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego, opróżnione przez p. Feliksa Młynarskiego, ma objąć dyrektor p. Leon Barański, a dyrektorem departamentu obrotu pieniężnego ma być mianowany p. Broniewski, dotychczasowy wicedyrektor.

Goście finlandzcy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Szef sztabu generalnego finlandzkiego, płk. Vallenius, ma być dziś przyjęty przez ministra spraw wojskowych Piłsudskiego. Wieczorem wydaje na jego cześć obiad poseł finlandzki Indman. Z Warszawy goście finlandzcy udają się do Krakowa i Wieliczki w celach turystycznych.

Z dyplomacji sowieckiej.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Radca poselstwa sowieckiego w Warszawie, Kociubinskij, konsul sowiecki we Lwowie, Łapczynskij, oraz wicekonsul we Lwowie, Grigorjew, mają być odwołani.

Sędzia śledczy Luksemburg.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Jerzy Luksemburg, został przeniesiony do Płocka, gdzie od 1 czerwca ma objąć stanowisko pisarza hipotecznego.

Niełaska bez znaczenia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Były redaktor „Dnia Polskiego", sekretarz stronnictwa konserwatywnego i klubu parl. B. B., p. Adam Piasecki, udaje się na studja administracyjne w podróż do Rumunji, Palestyny i Syrji. Oznacza to wycofanie go z życia politycznego. P. Piasecki stracił podobno uznanie nawet konserwatystów, między którymi był reprezentantem grupy pułkownikowskiej. Co więcej stracił również podobno uznanie p. Sławka, jako prezesa Klubu B. B. Rzecz jasna, że odejście p. Piaseckiego niema w życiu politycznem żadnego znaczenia.

Odznaczenia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Wczorajszy „Monitor" ogłosił listę odznaczonych Krzyżami Zasługi. Oficerski Krzyż Zasługi otrzymał m. in. Ignacy Dygas, znany śpiewak. Pozatem odznaczenie otrzymali zasłużeni około narciarstwa, jak maj. Jętkiewicz, Bronek Czech i sekretarz Towarzystwa Tatrzańskiego, prof. Bujak.

Z LITWY.

Podanie Olszewskiego nie będzie dopuszczone do Prezydenta.

W związku ze złożeniem przez prał. Olszewskiego podania na imię prezydenta o ułaskawienie „Liet. Žinios" podają, iż podanie to jest impertynenckie, obraża sąd i z tego powodu prokurator położył na niem rezolucję o niedopuszczeniu go do prezydenta. Ostatecznie zadecyduje o tem minister sprawiedliwości. (w)

Profesorowie uciekają z uniwersytetu kowieńskiego.

„Liet. Žinios" podają, iż jeden z profesorów uniwersytetu kowieńskiego, prof. Dubas, po swym wykładzie powiedział, że bodaj, czy więcej się zobaczy z uczniami, gdyż zamierzone reformy w uniwersytecie są nie do wytrzymania i będzie on musiał opuścić go.

Słowa popularnego profesora wywarły na studentach przygnębiające wrażenie. (w)

Katastrofa samolotu litewskiego.

Dnia 18 b. m. w odległości 5 metrów od granicy polskiej odcinka granicznego N. Troki wydarzyła się straszna katastrofa samolotu litewskiego marki „Bristol". Mianowicie, samolot ten odbywający ranne ćwiczenie na przedpolu w Oranach litewskich wskutek nieustalonej przyczyny skierował się w kierunku Trok, gdy nagle nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. W jednej chwili samolot stanął w płomieniach i nim lotnik zdążył wyskoczyć ze spadochronem na ziemię, płonący samolot runął na ziemię wraz z lotnikiem, który spalił się z aparatem. (d)

Klęska żywiołowa w pow. Baranowickim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

BARANOWICZE 20. V. W dniu 20 b. m. pomiędzy godz. 6 — 8 wieczorem przeszła nad gminą Darewską w pow. Baranowickim niezwykłej siły burza połączona z gradem i oberwaniem chmury. W czasie burzy grad wielkości kurzego jaja spowodował ofiary wśród ludzi i straty w inwentarzu żywym. Skutkiem oberwania się chmury zasiewy zostały zniszczone a woda w niższych miejscach dochodzi do 1 i pół metra. Zniszczone zostały zasiewy i uszkodzone budynki w majątkach Florjanowo, Korzeniówka, Teofile oraz we wsiach Kowale, Pregle, Franczaki, Paszki, Nowosioły i Podlesie. Starosta powiatu baranowickiego zwrócił się o pomoc doraźną w sumie 200 tysięcy złotych.

Z prasy.

Nadzwyczajna sesja sejmowa.

Prasa wszelkich odcieni, nie wyłączając naturalnie i sanacyjnej zajmuje się sprawą zwołania w najbliższych dniach nadzwyczajnej sesji sejmowej. W związku ze złożonem przez centrolew p. Prezydentowi żądaniem termin zwołania upływa w nadchodzący piątek 23 bm. Odpowiedni artykuł Konstytucji, na którego podstawie to żądanie zostało złożone, jest wyraźny. W ciągu dwóch tygodni sesja musi być zwołana i będzie zwołana.

Inaczej wygląda sprawa jej trwania. W tej materji żyd. „Nasz Przegląd", naogół dobrze orjentujący się w sytuacji, pisze co następuje:

W kołach sanacyjnych słychać teraz, że odroczenie lub zamknięcie sesji natychmiast po otwarciu jest mniej prawdopodobne, niż druga ewentualność, polegająca na tem, że rząd poweźmie decyzję zależnie od taktyki Sejmu, ściśle mówiąc — centrolewu.

Jeżeli centrolew zajmie się sprawami gospodarczemi, sesja potoczy się normalnym trybem, jeżeli zaś wystąpi przeciw rządowi, nastąpi zamknięcie lub odroczenie sesji.

Prawdopodobniejsze przytem pono jest odroczenie, a to dlatego, że po zamknięciu sesji mógłby wpłynąć wniosek o zwołanie nowej.

Co do odroczenia zaś, art. 25 Konstytucji brzmi:

„Odroczenie wymaga zgody Sejmu, jeżeli ma być w ciągu tej samej sesji zwyczajnej powtórzone, lub jeżeli przerwa ma trwać dłużej niż 30 dni".

Jeżeli uważać, że zawarte w art. 25 zastrzeżenia, tak pierwsze jak drugie, odnoszą się tylko do sesji zwyczajnej, wynikałoby z tego, że sesja nadzwyczajna — może być odroczona na czas nieograniczony. Taki przynajmniej pogląd panuje w sferach rządowych.

Aczkolwiek w rezolucjach centrolew pisze o likwidacji systemu, sytuacja byłaby zupełnie inna, gdyby przed Sejmem na sesji nadzwyczajnej stanął rząd wprawdzie sanacyjny, ale „strawniejszy" dla opozycji od obecnego.

Tem może tłumaczy się, że w ostatnich dniach znowu odżyły pogłoski o możliwości zmian w rządzie.

Dwie możliwości.

W *„Robotniku"* zamieszcza p. M. Niedziałkowski artykuł na temat współpracy — a raczej niemożliwości współpracy — sejmu z obecnym rządem p. Sławka:

Czy ktokolwiek może choć na chwilę poważnie przypuścić, że gabinet p. Sławka może być gabinetem „współpracy" z Przedstawicielstwem konstytucyjnem Narodu? Chyba nikt! A zatem omawianie szans „współpracy" Sejmu z p. Sławkiem byłoby próżną stratą czasu i owocem zagnieżdżonej głęboko w życiu polskiem od czasu „przewrotu majowego" nieszczerości w stosunkach politycznych kraju.

Rozumie to z pewnością doskonale p. marsz. Piłsudski, rozumie i sam p. Sławek. Decyzja zaś spoczywa—konstytucyjnie — w rękach p. Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Prezydent zna pogląd opozycji demokratycznej na wartość systemu „pomajowego"; p. Prezydent znał wyniki głosowania sejmowego nad wnioskiem, żądającym ustąpienia gabinetu p. Switalskiego w grudniu r. ub. i nad wnioskiem, żądającym ustąpienia p. Prystora w marcu r. b. Nic nowego nie zaszło. Pozostają tedy dwie możliwości męskie, jeżeli odsuniemy na stronę receptę „Nowej Kadrowej", oznaczającą zamach stanu i ruchy rewolucyjne, jeżeli odsuniemy również na stronę obrzydliwe gnicie na trampolinie „hocków-klocków" z „odraczaniem", „zamykaniem" itp. — pozostaje:

1) albo odwołanie się do decyzji kraju w drodze nowych, uczciwych wyborów;

2) albo podporządkowanie się woli Przedstawicielstwa Narodowego, wyrażonej w sposób konstytucyjnie przepisany.

Niedola.

W *„Gazecie Polskiej"* zwraca uwagę Jul. Kaden - Bandrowski na smętne losy pisarzy polskich. Ich słowem i duchem żywi się naród, ich myślą kwiecą się dzieje nasze, ich wielkością i sławą rośnie duma narodu. A tymczasem — gdy niedawno umarł Wł. Orkan

...i trzeba go było przyodziać na ostatnią drogę ziemską, to jest na cmentarz, — okazało się, iż nie ma On bielizny i że dopiero za środki otrzymane z województwa bieliznę ową ostatnią wielkiemu pisarzowi i byłemu oficerowi Legjonów Polskich sprawiono.

Czy On jeden? Czy to tylko taki jakiś wyjątek przykry? Nie!...

Pamiętamy to przecież wszyscy, że Żeromski, dopiero na parę miesięcy przed śmiercią z swoich trzech biednych pokoików na ulicy Wspólnej mógł był wywędrować do małego mieszkanka na Zamku. Że Kasprowicz ostatnie swe tygodnie zatrute miał doniosłą sprawą pokrycia swej harendy jakimś dachem. Że Słońskiemu nie starczyło prawie na lekarstwa. Że Przybyszewski po „radosnym" swym odpoczynku w charakterze małego urzędniczka pocztowego, o kilkanaście złotych pożyczki rozpisywał żałosne listy.

Eleuzis.

Feljetonista „Polski" zamieszcza następującą krótką notatkę o dyktatorze greckim.

— Co za hańba! — wykrzyknął mój przyjaciel, odrzucając gazetę.

— Cóż znowu!

— Pangalos, dyktator Grecji, skazany został na dwa lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat pięć.

— Ofiara gry politycznej! — odparłem.

— Chciałeś powiedzieć: prolongowania gry w ruletkę — sprostował.

— Jakto?

— Na rozprawie sądowej udowodniono Pangalosowi, że odstąpił jednemu ze swych towarzyszy kasyno gry w Eleuzis, przyczem skarb państwa poniósł stratę na kilka miljonów złotych.

— A to rzeczywiście skandaliczne nadużycie władzy.

— Słusznie więc zostało surowo ukarane.

— Wie pan, nazwa Eleuzis nasuwa mi pewne porównanie. W Eleuzis ongiś była świątynia, gdzie odbywały się wtajemniczenia, dziś jest ruletka. Podobnie jedni ludzie traktują władzę, jako rodzaj kapłaństwa, inni jako szulerkę, upoważniającą do fałszywej, oszukańczej gry.

Rozmówki na czasie.

I.

A: Wynik wyborów wołyńskich jest fatalny. Podobnie, jak w r. 1922-im, pozostajemy tam bez mandatów.

B. Nasamprzód jeszcze nie koniec. Zobaczymy, co da nam okręg Kowelski. Zresztą udział wyborców jest zdumiewająco mały. Ledwo 30 proc. Sanacja chce nikły udział wyborców przedstawić jako utratę zaufania do sejmu i jako wyraz swoich wpływów. Faktycznie przypisać to należy słabemu uświadomieniu obywatelskiemu i oportunizmowi. Społeczeństwo polskie usunęło się od wyborów w braku jednolitej listy niepartyjnej. Kandydatowi Wyzwolenia brakło 500 głosów do zdobycia mandatu. Żydzi w większości się absentowali. Woleli nie ryzykować. Zresztą nie miano wiary, by sejm ten mógł jeszcze pracować. Czy wybranym posłom przydadzą się na co mandaty?!

A: Taki oportunizm jest rezygnacją. Takim fatalizmem może operować sanacja, ale żadnym kierunkom żywotnym nie wolno siać takiej depresji. Żaden wysiłek nigdy nie idzie na marne. Akcja wyborcza przysporzyć może zawsze wiele samowiedzy obywatelskiej, o ile jest uczciwie prowadzona. Bierzmy przykład z Rusinów.

B: Istotnie wytężyli oni wszelkie siły, by zyskać i mandaty i zdobyć jak najwięcej głosujących. Wyniki są szczupłe. Rozdźwięki są między nimi poważne. Decydującego wpływu na ludność zdaje się nie posiadają. Nie zapominajmy, iż rzucono tam wszystkie dostępne siły agitacyjne.

II.

Neutralny: Co słychać? Lada chwila zostanie ogłoszony dekret o zwołaniu sesji. Rozpocznie się okres trudny dla panów.

Sanator: Ha, ha! Czyż można przypuszczać, że koła kierujące nie poradzą sobie z sejmem. Premjer Sławek może dotrzymać słowa swego, że sejm obecny nie przyjdzie do głosu bardzo łatwo.

N.: Sesję odroczyć a później zamknąć?

S.: Ależ panie, są tysiączne sposoby!

N.: Wiadomo, że są najprzeróżniejsze interpretacje.

S.: Niechże pan sobie przedstawi: w maju sesja może być odroczona, w czerwcu zamknięta, a potem nastąpi rozwiązanie sejmu. Rząd wniesie w terminie normalnym preliminarz budżetowy, zastosowawszy zasadę oszczędności, posuniętą do maximum, a wskutek rozwiązania parlamentu Prezydent zgodnie z Konstytucją ogłasza wniesiony do sejmu preliminarz jako obowiązujący budżet. Sejmowa sesja budżetowa nie jest już tedy konieczna. Po dokonaniu wyborów w marcu, sejm zostaje zwołany na sesję. Od wyniku wyborów zależy, jaką taktykę rząd zastosuje. Jeżeli będzie miał większość po swej myśli, w takim razie podejmuje pracę. Jeżeli zaś nie, zwołuje tylko sesję sejmową, na której dochodzi tylko do ukonstytuowania się parlamentu. Po wyborze prezydjum sejmu następuje zamknięsie sesji i — rząd ma wolną rękę znowu do października 1931-go roku rządzić bez parlamentu.

S.: A, widzi pan... Są sposoby.

N.: A traktaty międzynarodowe, a położenie gospodarcze?

S.: W naszych sanacyjnych kołach gospodarczych panuje przekonanie, że w lecie konjunktura się poprawi. Oddziałałoby to korzystniej i na przebieg wyborów. Zresztą, cóż można w życiu układać na rok, półtora naprzód?!...

III.

Neutralny: Wraca pan z Europejskiej:

Sanator: Byłem i w europejskiej i w kołach rządowych.

N.: Cóż pan przynosi?

S.: Ba, w tem sęk, że tylko domysły.

N.: Jakto? przecie toczyły się narady na Zamku i w Belwederze, jakieś decyzje zapadły. W czwartek należy oczekiwać dekretu.

S.: Tak, to jedno tylko. Ale co dalej?

N.: Sławek stanie przed sejmem i...

S.: Jest pan pewny, że Sławek?

N.: Należałoby się spodziewać.

S.: Właśnie równie dobrze należałoby spodziewać, że Sławek, jak oczekiwać, że kto inny, np. Kwiatkowski. A jeżeli góra uzna, że na ten czas należy zmienić metodę i zaszachować sejm kimś innym.

N.: Czyż można tak oceniać położenie?

S.: Pan wie, gdy jest kilka różnych możliwości, to akuratnie stanie się coś takiego, czego nikt nie przypuszcza. Pamięta pan, jak Szymański tworzył gabinet. Miał go niemal gotowy. I cóż? Wyskoczyły cztery punkty!...

Ot, takie się toczą rozmowy. Są one wiernem odbiciem nastrojów i sytuacji.

Warszawa, 19 maja. **H. W.**

Drobne wiadomości.

Runięcie starożytnej wieży.

WIEDEŃ, 20.5. (Pat). — Ze Smyrny donoszą dzienniki wiedeńskie: Na polach około Smyrny zawaliła się wczoraj po południu wieża, pochodząca z czasów rzymskich. Wieża runęła w chwili, gdy u jej stóp kobiety, pracujące w polu, spożywały śniadanie. 33 kobiety zostały zabite, 8 — ciężko rannych.

Wycieczka profesorów wileńskich do Węgier.

BUDAPESZT, 20.5. (Pat). — Wczoraj wieczorem przybyli do Budapesztu profesorowie uniwersytetu Stefana Batorego Marjan Zdziechowski, Ferdynand Ruszczyc, Franciszek Bossowski, Stefan Glaser, w przejeździe do Szegedynu. Wraz z wycieczką pp. profesorów uniwersytetu przybył hr. Marjan Broel-Plater. W Budapeszcie na dworcu powitali gości profesorowie Eckhardt i Csekey, którzy reprezentowali swego czasu uniwersytet budapesztański na jubileuszu 350-lecia USB. w Wilnie. W dniu dzisiejszym delegaci USB. odjechali do Szegedynu w gościnę, na specjalne zaproszenie uniwersytetu szegedyńskiego.

Fatalne skutki szczepionki.

BERLIN, 20.5. (Pat). Z Lubeki donoszą, że liczba ofiar zmarłych z powodu szczepionki dr. Calmette wzrosła do liczby 17. Urząd zdrowia m. Lubeki zbiera materjały dla szczegółowego przedstawienia przebiegu tej epidemji wśród dzieci. W związku z wypadkami w Lubece odbyły się dziś narady w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy. Wypadki w Lubece mają znaleźć oddzwięk w parlamencie niemieckim w formie interpelacji.

Kara śmierci.

LWÓW, 20.5. (Pat). — Dzisiaj przed sądem przysięgłych zakończył się proces przeciwko czeladnikom piekarskim Michałowi Razikowi oraz Władysławowi Kladko, oskarżonym o skrytobójcze morderstwo, popełnione na tle rabunkowym na osobie Natana Schmira. Mordercy zrabowali 240 zł. Na podstawie weredyktu przysięgłych trybunał ogłosił wyrok, skazujący obu morderców na karę śmierci.

KONFEKCJA MĘSKA. Koszule, krawaty, skarpetki—zawsze w największym wyborze
w Polskiej Składnicy Galanteryjnej
FRANCISZKA FRLICZKI 322—4 o
Zamkowa 9 (róg Skopówki) tel. 646.

Niekonsekwencje.

Sporo wrzawy w dniach ostatnich zrobił artykuł katowickiej „Polonji“ p. t. „Polityczno-gospodarcze hocki klocki streszczający wynurzenia ks. Janusza Radziwiłła o jego rzekomej rozmowie z p. Piłsudskim. Artykuł ten podaliśmy w skróceniu w niedzielnym n-rze pisma naszego — powtórzyła go zresztą prawie cała prasa wraz z zaprzeczeniem ks. Janusza Radziwiłła, który w „Dniu Polskim“ oświadcza że ani podobnej rozmowy nie miał z p. Piłsudskim, ani też oczywiście nie mógł jej powtórzyć.

Mimo tak kategorycznego zaprzeczenia, artykuł „Polonii“ zrobił wrażenie i... znalazł wiarę, czemu bynajmniej nie należy się dziwić. Ileż to mamy historycznych powiedzeń, rozmów i t. p., które w rzeczywistości nigdy nie miały miejsca, a mimo to uchodzą za pewnik, weszły do wszystkich podręczników historji. Tłumaczy się to tem, że powiedzenia owe, wygłaszane maksymy odźwierciadlają niezmiernie trafnie i zwięźle poglądy i charakter osób, którym zostały przypisane. Mniejsza o to, czy Ludwik XIV kiedykolwiek powiedział *„l'Etat c'est moi“* skoro całe życie jego, cała działalność była potwierdzeniem tej właśnie maksymy.

Tem też tłumaczy się fakt, że rozmowa, jaką p. Piłsudski rzekomo miał z ks. Radziwiłłem powszechnie znalazła wiarę... sądzimy, że nawet sam p. Piłsudski chętnie by się pod nią podpisał.

W rozmowie tej znajduje się ustęp ogromnie dla naszych stosunków charakterystyczny. Oto p. Piłsudski miał zapewnić ks. Radziwiłła, iż z polskiem społeczeństwem liczyć się nie potrzebuje, polskiego społeczeństwa niema, bo gdyby istniało, to umiałoby swoją wolę wypowiedzieć, poczem zapowiedział bezwzględną walkę przeciwko PPS i N. D. aż do zupełnego wytępienia tych dwóch partyj.

Powtarzamy: czy p. Piłsudski powiedział te słowa w rozmowie z ks. Radziwiłłem, czy nie?—jest rzeczą całkiem obojętną—wypowiadał podobne poglądy niejednokrotnie w tej lub innej formie i przy najrozmaitszych okazjach.

Jakkolwiek smutnem to jest, nie sposób odmówić słowom powyżej przytoczonym sporej dozy prawdy.

Faktem więc jest niezaprzeczonym, że opinja polska na ogół bardzo jest niewyrobiona, że brak nam odwagi naszych przekonań.

Faktem jest, że znaczna część społeczeństwa naszego należy do wielkiego stronnictwa K. W. D. (Kędy Wiatr Dmie) które weszło do obecnego Sejmu pod nazwą B.B.W.R. (Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem).

Faktem jest również, że p. Piłsudski od początku wytknął sobie za główny cel swych rządów wytępienie „Endecji“ co też od niedawna przeniósł na swych byłych towarzyszów z P. P. S.

Tu godzi się z naciskiem zaznaczyć, że ostrze zwrócone zostało akurat przeciwko dwóm stronnictwom, które, acz ideowo stoją na przeciwległych biegunach, wyróżniają się z pośród ogólnej, biernej masy właśnie tem, że od początku posiadają swój wyraźny, konsekwentny program, nad którego urzeczywistnieniem pracują wytwarzając opinję polską.

I w tem właśnie jest cała niekonsekwencja słów, przypisanych p. Piłsudzkiemu: z jednej strony wyraża się lekceważenie narodowi polskiemu, za to, że nie posiada swego zdania, swej woli — z drugiej strony zaś zapowiada się walkę „aż do zupełnego wytępienia“ tym właśnie, którzy tę wolę w narodzie wytwarzają.

I gdybyż, zwalczając tych, którzy mają odwagę chcieć i dążyć do czegoś przeciwstawiono im jakiś inny, trwały punkt oparcia, jakiś program, cel wytknięty — niestety żadnego takiego programu, żadnego celu pozytywnego poza negacją i walką nie widzimy. Widzimy natomiast pracę nad rozproszkowaniem społeczeństwa, przemienianiem go na kupę piasku lotnego, posłusznego K. W. D. (kędy wiatr dmie) atoli cementu, któryby piasek ten w jeden twardy blok spoił, nie widzimy. Tylko wiatr hula nad tą kupą piasku, dmie to od wschodu to od zachodu roznosząc go na wsze strony.

W tej właśnie destrukcyjnej, rozkładającej społeczeństwo pracy kryje się największe nasze niebezpieczeństwo. Zwolennicy rządów obecnych dużo mówią o dyktaturze, wskazują na przykład Mussoliniego — zapominają jednak o tem, że cała działalność Mussoliniego była właśnie konstrukcyjna, nie destrukcyjna, że potrafił on sobie scementować potężny, blok zwartej opinji narodu, na którym oparł swe dzieło. U nas przeciwnie: zarzuca się społeczeństwu brak woli, jednocześnie tępi się zawzięcie wszelki objaw tej woli, co jest szczytem niekonsekwencji.

Ale wola silna i zdecydowana, chociaż przytłoczona, spoczywa na dnie duszy narodowej; objawiła się ona niejednokrotnie, cudownie w chwilach największego niebezpieczeństwa, miejmy nadzieję iż objawi się i obecnie, rychlej może niż wielu się tego spodziewa.

Najbliższa, wyznaczona już przez p. Prezydenta nadzwyczajna sesja sejmowa niewątpliwie da możność przedstawicielom narodu wykazania tej woli i przeciwstawienia pracy rozkładowej zwartego i jednolitego frontu większości.

Traktat z Niemcami traci rację bytu.

Wiedeńska „Reichspost“ zastanawia się nad możliwością wybuchu nowej wojny celnej pomiędzy Polską a Niemcami. Podwyżka bowiem ceł agrarnych w Niemczech zupełnie unicestwia korzyści, jakich spodziewała się Polska po układzie handlowym. Nowe cła niemieckie są wyższe niż dawniejsze bojowe, skierowane przeciwko Polsce.

Dotyczy to przedewszystkiem ceł na jaja, jęczmień i t. d.

Również pod znakiem zapytania znalazł się wywóz świń. Jakkolwiek odbiór kontyngentu świń został przez niemieckie zrzeszenia gospodarcze zagwarantowany, jednakże podwyżka cła z 18 na 27 marek od 100 klg. naraża Polskę na stratę dwóch miljonów marek. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, ceny świń w Niemczech obniża się, co zresztą już się tam obserwuje. Jeżeli więc eksporter polski będzie musiał ponosić konsekwencje zwiększonego cła, a na rynku niemieckim będą ceny niskie, wywóz nierogacizny do Niemiec przestanie się wogóle kalkulować.

Wobec tych faktów powstaje w Polsce myśl, aby państwa, dotknięte niemiecką polityką celną, sięgnęły do systemu ceł preferencyjnych.

Walne zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich.

Wczoraj o godz. 6½ wiecz. w sali Stowarzyszenia Techników Polskich odbyło się walne zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. Na porządku dziennym figurowały: Zagajenie i wybór prezydjum, sprawozdania i wnioski komisyj, referat dyrektora zarządu p. Ciozdy. Nasze najpilniejsze zadanie, sprawozdanie z działalności Macierzy, wybory uzupełniające władz i wolne wnioski. Zebranie z powodu choroby wielce zasłużonego czcigodnego prezesa Dr. Witolda Węsławskiego zagaił p. Józef Korolec. Do prezydjum zebrania zostali wybrani ks. Józef Sawicki jako przewodniczący oraz członkowie p. kurator Pogorzelski i ławnik magistratu p. Łukuciewski zaś na sekretarza p. Jan Zwikiewicz. P. Kurator Pogorzelski zagaił zebranie witając zebranych, podkreślając, iż władze szkolne z całą gotowością będą popierały działalność tej pokrewnej instytucji, która nie będąc urzędem i patrząc na sytuację oświaty nie przez pryzmat urzędowy, może oddać wielkie usługi w tej dziedzinie. Po otwarciu zebrania dyrektor Zarządu p. Ciożda wystąpił z wnioskami komisyj oświaty pozaszkolnej i organizacyjno - finansowej, które obradowały bezpośrednio przed walnem zebraniem. Komisje zwracały się do zebrania z prośbą o apel do Zarządu Centralnego i kół Macierzy w sprawach tworzenia bibliotek przy pomocy samorządów, walki z analfabetyzmem, wzmocnienia akcji odczytowej, wyzyskując do tego celu siły miejscowej inteligencji, organizowania burs przy 7-klasowych szkołach powszechnych i zawodowych werbowania nowych członków.

Zebranie uchwaliło wszystkie wnioski, poczem dyr. Ciozda wygłosił referat o zadaniach Macierzy. Na wstępie prelegent wskazał, iż obecnie szczególnie na wsi można zauważyć walkę, ścieranie się dwuch prądów: inteligencji kultury tradycyjnej i półinteligencji, jednostek, powstających z mas, których liczba stale wzrasta i zabiera coraz więcej miejsca w życiu społeczeństwa. Jeżeli oświata pójdzie dalej w takim kierunku, jak dotychczas, to nowopowstające zastępy półinteligencji z ludu stworzą nie podwaliny państwa i narodu, lecz czynnik destrukcyjny, czego ilustracją i przedsmakiem mogą być chociażby zabawy na wsi, które niemal zawsze kończą się zbrodnią. W tych warunkach inteligencja nie ma prawa spokojnie patrzeć na podobne zjawiska i powinna zacząć energiczne szczepienie kultury w masach. Prowadzą do tego trzy sposoby: pierwszy to cywilizowanie mas z dystansu, drugi—kontakt z masami i upodabnianie się im i trzeci—podporządkowanie mas inteligencji w znaczeniu ideowem. Dystans nie może się długo ostać i wcześniej czy później masy znajdą swych przywódców, którzy poprowadzą je przeciw cywilizacji. Upodobnianie się masom cechuje ludzi słabych i jest niebezpieczne, gdyż obniży poziom prawdziwej inteligencji. Pozostaje podporządkowanie mas. Należy krzewić w nich wiarę w naród, państwo i Boga i nie zrażać się niepowodzeniami.

W pierwszym rzędzie należy się opiekować młodzieżą szkolną, gdyż nie może być obojętnem, jak się ustosunkuje ona do społeczeństwa—po opuszczeniu szkół. Należy wzmocnić akcję w tym kierunku i ustępować nie wolno. Trzeba wychować masy do życia społecznego, trzeba prowadzić ten proces ostrożnie, lecz wytrwale i bezwzględnie, a wówczas akcja ta wytworzy siłę, która się oprze wszystkiemu.

Po referacie prezes Rady Nadzorczej, prof. W. Lichtarowicz odczytał protokuł komisji rewizyjnej, z którego wynikło, iż majątek Macierzy w dniu 31 marca 1930 r. wynosił zł. 67.450. Remanent towarów księgarni towarzystwa zł. 23.274.32. Wpływy Zarządu Centr. zł, 102.999.98, księgarni 86.265.03, wydatki Centr. Zarządu zł. 103.262 21, księgarni 85.243 95. Straty Centr. Zarządu za okres sprawozdawczy wyniosły zł. 262.23. Zyski księgarni zł. 1.021.08.

Zebranie przyjęło sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, poczem przystąpiono do wyboru władz Towarzystwa. Według paragrafu 20 T-wa ustąpili podług starszeństwa z Zarządu centralnego pp.: Kiewliczowa Zofja, Korolec Józef, Węsławski Stanisław i dr. Dmochowski Kazimierz. Wszyscy wymienieni zostali ponownie wybrani, oraz p. Witold Bańkowski i ks. Józef Sawicki. Ustąpili z zarządu pp.: Żółtowski Józef, Staszewski Juljan, Pigoń Stanisław, Paszkiewicz Stanisław i Jan Jakowicki z Postaw. Z Rady Nadzorczej ustąpili: ks. kan. Józef Songin, p. Jan Klott, p. Włodzimierz Jastrzębski i p. Leon Perkowski, przyczem wszyscy zostali ponownie wybrani, za wyjątkiem p. Perkowskiego, na którego miejsce wybrano p. Kazimierza Niżyńskiego.

Po wyborach władz zgłaszano wolne wnioski, między inn. naczelnika p. K. Jocza, który zaproponował Macierzy zainicjowanie ujednostajnienia typu domu ludowego, jego roli i działalności, gdyż pod tym względem panuje wielka rozmaitość. Wniosek przyjęto z uznaniem. Na tem posiedzenie zakończono o godz. 6 min. 50.

Ze sprawozdania działalności Macierzy, które rozdano wszystkim uczestnikom i na zebraniu nie odczytywano wynika, iż Polska Macierz Szkolna Z. W. w r. sprawozdawczym posiadała 9 przedszkoli, z tego 3 w Wilnie, 20 szkół z 736 dzieci, 38 kół, na 24 bibljoteki stałe, 208 bibljotek wędrownych z 53.382 książek, 3 uniwersytety powszechne, 15 kursów dla dorosłych, 8 domów oświatowych, 7 burs i 9 ochron, z 418 dziećmi. Ze zbiórki na dar narodowy 3 maja T-wo miało czystego dochodu w ub. roku 26.444,16 złotych. (w)

SALETRĘ
Chilijską Norweską Nitrotos oraz różne inne nawozy sztuczne poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a. —s0

Sejm i Rząd.

Nowy poseł łotewski.

WARSZAWA, 20.5. (Pas.). Dnia 20 b. m. o godz. 1-ej po południu Olgierd Grosswald, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki łotewskiej, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audencji na Zamku Królewskim.

Z całej Polski.

Rozpędzenie majowego nabożeństwa.

Bezbożnicy w Kamieńczyku pod Wyszkowem.

Agitacja wywrotowa i przeciwreligijna, szerzona przez nauczycielstwo w Kamieńczyku pod Wyszkowem, daje coraz jaskrawsze rezultaty.

Po rewolcie, która wyraziła się oblężeniem i steroryzowaniem urzędnika starostwa podczas wyborów na wójta w Kamieńczyku, mamy do zanotowania nowe fakty:

Koło Kamieńczyka, między osadami Suwiec i Kółko, na drzewie zawieszona była kapliczka z obrazem Matki Boskiej. Niedawno ktoś obraz wyjął i wdeptał w ziemię między krzewami. Spostrzegł to gajowy i obraz umieścił w kapliczce, ale wkrótc przechodnie ujrzeli obraz podarty, a szczątki wdeptane w ziemię.

Działają tu prawdziwi bezbożnicy, których wyrobiło znane i szerzone tu przez miejscowych inteligentów radykałów pisemko bolszewickie, tchnące najwyraźniejszą nienawiścią do religji.

Do czego dochodzi zdziczenie ciemnych jednostek, otumanionych agitacją tych radykałów, dowodem jest fakt chyba pierwszy i jedyny w całej Polsce:

Oto jak w całej Polsce, tak i w Kamieńczyku ludność wiejska zbiera się wieczorami przez cały maj przed obrazem Matki Boskiej i odbywa nabożeństwo ku czci Królowej Korony Polskiej.

Jednego wieczoru do osób, zebranych na majowem nabożeństwie przed obrazem zawieszonym na dębie, w pobliżu chaty Janowej Pigulowej, przybiegł niejaki Jan Jasiński, a nie mogąc zmusić zebranych do zaprzestania nabożeństwa, uciekł się do czynów gwałtownych i wystraszonych ludzi rozpędził.

Należy tu powtórzyć za poetą: „O, rękę karaj, Panie, nie ślepy miecz!“

Jak urzęduje poczta w Kamieńczyku pod Wyszkowem.

Zarząd powiatowy Stronnictwa Narodowego w Warszawie wysłał do p. P. B. w Skuszewie, koło Kamieńczyka, zaproszenie na zebranie w dn. 27.IV r. b.

Jak widać ze stempli pocztowych, zaproszenie to było w Urzędzie Pocztowym Warszawa 2 dn. 19.IV, a w Kamieńczyku 22.IV. Mimo to, zaproszenie zostało doręczone adresatowi dopiero w dwa tygodnie później, t. j. 6 maja, a więc luż po terminie zebrania.

Urząd pocztowy w Kamieńczyku znany jest wśród miejscowych mieszkańców ze swej „politycznej“ działalności, przyczem obóz narodowy jest tam uważany za bezwzględnie zwalczanego przeciwnika.

Np. podsłuchiwanie rozmów telefonicznych dla celów politycznych jest w Kamieńczyku bardzo częste. Dochodzenie wykazało, że agentka miejscowego urzędu pocztowego dawała podsłuchiwać rozmowy telefoniczne pewnym, znanym ze swych radykalnych przekonań nauczycielom. Szczególnie podsłuchiwane są rozmowy telefoniczne miejscowego proboszcza i innych osób o przekonaniach narodowych.

Co na to p. minister poczt i telegrafów?

Zamach samobójczy kupca.

Jak grzyby po deszczu mnożą się upadki różnych poważnych firm. Jeden taki upadek pchnął pewnego kupca do rozpaczliwego kroku. Ostatnio wyjechał do Bydgoszczy celem załatwienia pewnych interesów bławatnych p. Leon Szymański. W sobotę, 17 b. m., w godz. wieczornych postanowił wrócić do domu taksówką, którą wynajął w Bydgoszczy. Kazał się wieźć do Barcina. W drodze tuż przed Barcinem, w Kani, nakazał szoferowi zatrzymać auto przed szkołą. Pod pozorem załatwienia pewnej sprawy z p. nauczycielem Rybińskim, udał się w stronę podwórza. W pewnej chwili padł strzał, który zwabił szofera na miejsce. Oczom jego przedstawiła się straszna postać, zalana krwią z rany w głowie. Szofer zabrał ciężko rannego do auta. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala w Inowrocławiu.

Ukraiński Instytut Naukowy w Warszawie.

W Dzienniku Urzędowym Min. W. R. i O. P. ukazało się rozporządzenie ministra oświaty, dotyczące Naukowego Instytutu Ukraińskiego w Warszawie, oraz jego statut.

Statut określa zadania Instytutu w następujący sposób: a) studja z życia gospodarczego, kultury i historji narodu ukraińskiego, b) przygotowanie sił odpowiednich do pracy naukowej. Instytut ma spełnić te zadania drogą urządzania odczytów, systematycznych kursów z ukraińskim językiem wykładowym, oraz wydawania swego organu naukowego i ogłaszania oryginalnych prac naukowych. Instytut ma następujące wydziały: ukraińskiego życia gospodarczego i społecznego, historji politycznej i kultury ukraińskiej i historji Cerkwi.

Zwyczajnymi członkami Instytutu, tworzącymi Kolegjum, są profesorowie i uczeni, zajmujący się studjami nad przeszłością Ukrainy. Dyrektora Instytutu powołuje minister z pomiędzy członków Kolegjum Instytutu, Sekretarza na wniosek Dyrektora na okres 2 lat, a tylko pierwszego Dyrektora i Sekretarza mianuje się na trzy lata. Dyrektor kieruje Instytutem i reprezentuje go, sekretarz jest administratorem Instytutu oraz redaktorem. Przy Instytucie istnieje bibljoteka oraz organ Instytutu p n.: Prace Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie. Minister powołuje Radę Naukową Instytutu oraz o każdej sprawie, którą jej minister przedstawi do zaopinjowania.

Równocześnie w Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. ukazało się rozporządzenie o powołaniu na dyrektora Instytutu nadzwyczajnego członka, historyka kościołów wschodnich A. Łotockiego, kontraktowego profesora Uniwersytetu Warszawskiego, oraz na sekretarza Instytutu członka zwyczajnego, kontraktowego profesora prawa Uniwersytetu Warszawskiego dr. R. Smal-Stockiego.

Lwowskie „Diło“ pisze:

— Cały Instytut przeznaczony jest dla potrzeb ukraińskiej emigracji naddnieprzańskiej, grupującej się koło t. zw. ośrodka UNR., natomiast dla ukraińskiej ludności Galicji i Wołynia nietylko nie ma on żadnego praktycznego znaczenia i wartości, lecz przeciwnie jest tylko dalszym polskim manewrem, za pomocą którego fundatorzy chcą obałamucić opinję publiczną, oraz przedstawić ten surogat jako zawiązek ukraińskiego uniwersytetu, o którego założeniu nie myślą i nie chcą.

Jednem słowem i to także jest... krzywdą rusko - ukraińską.

Muzyka w Wilnie.

Największym ewenementem ubiegłego okresu koncertowego było wykonanie dwuch nowych kompozycji polskich na koncercie kameralnym, urządzanym staraniem Polskiego Radja, Tow. Filharmonicznego i Związku Literatów.

Sekstet młodego warszawskiego kompozytora Jerzego Lefelda jest dziełem poważnego wykształconego muzyka. Jest to zdaje się pierwsze dzieło kameralne kompozytora, niewolne od wad, a przedewszystkiem od pewnej rozwlekłości monotonji w nastroju. Z pośród zalet tego sekstetu wymienić należy szczerość inwencji melodyjnej, może niezbyt głębokiej i oryginalnej, lecz szlachetnej. Szkoda, że sekstet brzmi zbyt ciężko i masywnie i że niewyzyskane w nim zostały możliwości dźwiękowe zespołu smyczkowego. Całość jest niewątpliwie anachronizmem, bardzo odbiegającym od stylu i zainteresowań muzyki współczesnej.

Pierwszy kwartet Tadeusza Szeligowskiego zawiera w sobie odbicie prądów, ożywiających świat muzyczny zagranicą. W brzmieniu twardy i szorstki z rozmysłem unika zarówno łatwych zwrotów melodyjnych jak i skojarzeń dźwiękowych, do których ucho zdołało się przyzwyczaić. Możnaby powiedzieć, że współbrzmienia w tym kwartecie są wypadkową zbiegania się zupełnie niezależnie prowadzonych głosów. O wiele więcej jest w tem wszystkiem starania o wydobycie charakteru i dosadnej lapidarności wyrazu, niż chęci przypodobania się komukolwiek. Kwartet jest zwięzły, zwarty w swej formie i świadczy o wysokich aspiracjach twórcy. Część pierwsza kwartetu, najmniej może udana, przy wyrazistym i ładnym temacie pierwszym, zawiera ubogi i nikły temat drugi, przez co przeróbka wypadła beztreściwie i mało plastycznie. Część druga kwartetu owiana jest prawdziwie słowiańskim sentymentem, lecz ustępuje scherzu, napisanemu z dużym zasobem pomysłowości i dowcipu. Najbardziej może interesująco wypadła część czwarta, pełna rozmachu i ciekawego prawie, że orkiestrowego brzmienia. Całość zastanawia i niewątpliwie świadczy o wybitnych zdolnościach i ciekawej indywidualności autora, przebijającej nawet tam, gdzie najwyraźniej zamierzone efekty zawiodły. W porównaniu z poprzedniemi, wykonanemi w Wilnie utworami p. Szeligowskiego, kwartet jest ogromnym krokiem naprzód.

Naszemu zespołowi kameralnemu należą się słowa uznania za życzliwy i staranny stosunek do trudnych dzieł młodych kompozytorów. Na tym że koncercie z udziałem p. Kimontt-Jacynowej wykonano z powodzeniem kwartet fortepianowy Beethovena.

Towarzystwo Filharmoniczne otwarło już letni sezon koncertów symfonicznych w ogrodzie Bernardyńskim. Niestety brak środków uniemożliwił skompletowanie orkiestry w sposób, odpowiadający zamierzeniom Towarzystwa. Pałeczka dyrygenta spoczywa na początek w rękach uzdolnionego i bardzo kulturalnego młodego kapelmistrza p. Wiłkomirskiego, który wiele wkłada zapału w dążenie do podniesienia poziomu produkcyj orkiestry.

Jeden z poranków „Lutni“ poświęcony został najmłodszym słuchaczem. Muzykę reprezentowała na nim doskonała śpiewaczka estradowa p. Modrakowska, która znakomitem wykonaniem pysznie dobranych pieśni z repertuaru dostępnego dzieciom, wzbudziła prawdziwy zachwyt zarówno małych jak i dużych słuchaczów. Na szczególną uwagę zasługiwały znakomite bajki czeskiego kompozytora Ksicki. Akompanjował bardzo muzykalnie p. Trocki.

Pozpoczął się okres popisów szkolnych. Popis uczniów i uczennic p. Girszowiczowej zapełnił duży program, przekraczający rozmiarami recital pianistowski i składał się prawie bez wyjątku z utworów, wymagających od wykonawców nietylko dokładnie opanowanej techniki, lecz także zupełnej dojrzałości artystycznej. Z tego względu poszczególne popisy wypadłyby może lepiej, gdyby wykonawcy mieli sobie powierzone zadanie odpowiadające posiadanym przez nich środkom wykonawczym. O ile sądzić można z ogólnego wrażenia, jaki popis wywarł, — szkoła p. Girszowiczowaj większy kładzie nacisk na rozwój poczucia muzykalnego u swoich wychowanków, niż na metodyczne i stopniowe wypracowanie techniki gry.

St. W—ski.

Gwarantowanej dobroci
NASIONA
roślin pastewnych, warzywnych oraz kwiatów, poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna Nr. 11-a.
Żądajcie cenników. 274—s0

Z ostatniej chwili.

Demonstracja przeciwko rządowi angielskiemu w Niemczech.

BERLIN, 20.5. (Pat). — Z Kolonji donoszą, że wczoraj wieczorem grupa korespondentów zebrała się przed gmachem konsulatu angielskiego i wznosząc wrogie oktrzyki przeciwko Mac Donaldowi, wytłukła kamieniami szereg szyb w oknach konsulatu. Pozatem demonstranci namalowali czerwoną farbą na chodnikach napisy: „Precz z Mac Donaldem“ itp. Wezwana policja nie zastała już demonstantów na miejscu wypadku.

Popieranie niemczyzny na wschodzie.

BERLIN, 20.5. (Pat). „Boersen Courrier“ podaje: Rząd pruski w w ostatnich dniach zajmował się ustawą o pomocy dla prowincyj wschodnich. Program przewiduje dotychczas 225 miljonów marek na cele osadnictwa. Suma ta — zdaniem wyżej wspomnianych sfer — nie jest wystarczająca, gdyż wystarczy zaledwie na wybudowanie 750 osad w ciągu najbliższych 4 lat. Rząd pruski przewiduje wybudowanie conajmniej 5 tys. nowych osad i domaga się, oprócz 225 miljonów, wyasygnowania dalszych 300 miljonów marek. Rząd pruski wyasygnuje prawdopodobnie ze swej strony 40 miljonów marek na ten cel.

„Prowokacyjny odczyt“.

GDAŃSK, 20. V. (Pat). Dziennik nacjonalistyczo - niemiecki „Deutsche Allgemeine Ztg“. wyraża zdziwienie z tego powodu, że komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Strasburger wygłosić ma z końcem bieżącego miesiąca w instytucie Carnegie'go odczyt p.t. „Gdańsk—port polski“. Dziennik nacjonalistyczny oburza się dalej że instytucja tego rodzaju, jak instytut Carnegie'go zezwala na taki prowokacyjny odczyt.

Otwarcie targów katowickich.

KATOWICE, 20.5. (Pat). Dziś po południu na terenach wystawowych w parku Kościuszki odbyło się uroczyste otwarcie targu katowickiego.

Zaburzenia w więzieniu.

POZNAŃ, 20.V. (Pat). Jedno z pism donosi z Rawicza, że w tamtejszem więzieniu karnem wybuchły w niedzielę i trwały jeszcze przez dzień wczorajszy rozruchy wśród więźniów. Powodem zaburzeń miało być podobno wykrycie planu ucieczki większej liczby więźniów, którzy wybili już otwór w ścianie więzienia i zaopatrzyli się w sztaby żelazne, któremi mieli obezwładnić służbę. Przygotowania te zawczasu wykryto i ucieczkę uniemożliwiono. Na miejsce przybył prokurator sądu okręgowego celem przeprowadzenia dochodzeń.

W niedzielę, 25 maja odbędą się w okręgu Lidzkim (powiaty: Lidzki, Szczuczyński, Oszmiański, Wołożyński, Mołodeczański i Wilejski)
WYBORY DO SEJMU.
Wszyscy Polacy i Katolicy winni stanąć do wyborów i głosować **na jedyną listę polsko - katolicką № 25!**

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Godzina Święta.** Jutro t. j. czwartek dn. 22 maja w kościele S. S. Wizytek (Rossa 2) odbędzie się nabożeństwo wynagradzające: „Godzina święta" z powodu stulecia założenia w Paray-le-monial arcybractwa mającego na celu uczczenie godziny konania Pana Jezusa w Ogrojcu. O tej samej godzinie w Rzymie w Bazylice św. Piotra będzie odprawione takież nabożeństwo w obecności Ojca Sw.

Wiernych Czcicieli Boskiego Serca zapraszają do wzięcia jak najliczniejszego udziału w „Godzinie Swiętej" S. S. Wizytki.

Sprawy miejskie.

— **Remont prowizorycznego lokalu „Ośrodka zdrowia".** Magistrat m. Wilna przeprowadza obecnie remont w lokalu posesji przy ul. Wielkiej 46, gdzie narazie mieści się prowizoryczny „Ośrodek zdrowia", koncentrujący miejskie przychodnie i poradnie lekarskie. Remont zostanie ukończony w pierwszych dniach czerwca r. b.

Jednocześnie prowadzone są roboty nad budową gmachu przy zbiegu ul. Kijowskiej i zauł. Kucharskiego, przeznaczonego na pomieszczenie „Ośrodka zdrowia" gmach ten oddany zostanie do użytku publicznego w roku 1932.

Zostanie on urządzony podług ostatnich wymagań techniki i medycyny oraz całkowicie przysposobiony dla urządzenia wzorowego w Wilnie „Ośrodka zdrowia". (d)

Sprawy administracyjne.

— **Wysokie kary za słoninę amerykańską.** Wileńskie Starostwo Grodzkie komunikuj: W styczniu miesiącu rb. Magistrat m. Wilna (sekcja rynków i rzeźni) skierował do Starostwa Grodzkiego w Wilnie szereg doniesień na większe handlowe firmy, sprowadzające słoninę amerykańską partjami wagonowemi, za wprowadzenie do obrotu znacznej ilości tej słoniny bez uprzedniego urzędowego zbadania i oznakowania przez nadzór weterynaryjny w kraju.

Ze względu na to, iż wprowadzenie w obrót amerykańskiej słoniny zagraża zdrowotności publicznej, gdyż stacja weterynaryjna w czterech wypadkach stwierdziła obecność w słoninie amerykańskiej zarazka (włośni) Wileński Starosta Grodzki zarządził natychmiast szczegółowe dochodzenie oraz po wysłuchaniu rzeczoznawców, m. i. inspektora weterynarji Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego i po ustaleniu winy na podstawie rozp. wykonawczego wojewody wileńskiego z dn. 6.IX. 1929 r. (Wil. Dz. Wojew. Nr. 9 poz. 862) ukarał:

1) Buksela Iwara, ul. J. Jasińskiego Nr. 4 — 5, 2) Sapira Wulfa, Sadowa 6, 3) Zeldowicza Dawida, Węglowa 12 — 5, 4) Puzeryckiego Mejera, Kwiatowa 4 — każdego na karę grzywny w wysokości 1000 zł. z zamianą na 90 dni aresztu, zaś 5) Słockiego Borysa, Kijowska 4, 6) Tunkiela Fajwela, Kwiatowa 7 i 7) Wolfowicza Prejdela Kwiatowa 4—każdego na karę grzywny w wysokości 200 zł. z zamianą na 30 dni aresztu.

Sprawy wojskowe.

— **Dziś i jutro stają do poboru.** W dniu 21 b. m. obowiązek stawiennictwa do przeglądu spoczywa na poborowych rocznika 1909, zamieszkałych na terenie III, IV i V komisarjatów P. P. nazwiska których rozpoczynają się na literę M.

W dniu 22 maja winni się zgłosić poborowi z nazwiskami na literę M., zamieszkali w obrębie II i VI komisarjatów oraz wszyscy poborowi z nazwiskami na literę N. (d)

Sprawy uniwersyteckie.

— **Promocja.** We środę dnia 21 b. m. o godzinie 12-tej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja p. Maksyma Omeljenowicza na doktora wszechnauk lekarskich. Wstęp wolny.

Sprawy szkolne.

— **Kurs harcerski dla nauczycieli.** Ministerstwo W. R. i O. P. organizuje w czasie od 3 do 30 lipca r. b. w obozie pod namiotami w okolicy uzdrowiskowej w pobliżu Gniezna 4 tygodniowy kurs harcerski instrukcyjno-informacyjny dla nauczycieli.

Program kursu przewiduje prace z zakresu techniki metodyki oraz ideologji harcerskiej. Kurs ma na celu przygotowanie nauczycieli na samodzielnych kierowników względnie opiekunów drużyn harcerskich.

Całkowity koszt utrzymania wynosi 30 zł.

Kandydaci na kurs nadeślą zgłoszenia do Komendy Chorągwi Wileńskiej Męsk. (Wilno, ul. W. Pohulanka 32 m. 2) do dnia 31 maja b. r.

W podaniu należy uwzględnić następujące dane: imię, nazwisko, datę urodzenia, dokładny adres, ewentualny przebieg dotychczasowej pracy w harcerstwie, znajomość literatury harcerskiej, oraz załączyć zobowiązanie do rocznej pracy w charakterze opiekuna lub na innem stanowisku.

— **Zabawa szkolna.** W dniu 18 b. m. w lokalu szkoły „Swit" na Małej Pohulance, odbył się wieczór „tańców, śpiewów i deklamacji", urządzony staraniem Stow. Młodz. Polskiej im. Em. Plater przy kościele Najsł. Serca Jezusowego w Wilnie. Program wieczoru składał się z kilku pięknych piosenek, odtańczenia krakowiaka, oberka, tańców pisanek i deklamacji. Wykonawcami programu byli członkowie i członkinie Stow. M. P., pod reżyserją p.p. Szopówny i Kuczyńskiej, studentów wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Wykonanie programu oraz przepiękne kostjumy wykonawców, pomysłu p. p. reżyserek, chlubnie świadczą o wysokiej kulturze artystycznej tych ostatnich i o ogromie pracy, dokonywanej dla uszlachetnienia umysłów młodzieży sfery robotniczej. Wieczór odbył się pod protektoratem pań A. Mochnickiej, A. Juzikowej, W. Jeśmanowej, S. Babjańskiej i Dr. Bujalskiej i zgromadził liczny zastęp publiczności. K. K.

Sprawy kolejowe.

— **Nowy naczelnik wydziału sanitarnego.** Naczelnikiem wydziału sanitarnego wileńskiej dyrekcji kolejowej został mianowany dr. Królewski. (d)

Sprawy sanitarne.

— **Lotna inspekcja sanitarna.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych specjalna komisja sanitarno - porządkowa dokonała lotnej lustracji produktów spożywczych, przywiezionych na rynki miejskie przez włościan. W wyniku lustracji komisja sporządziła 12 protokułów za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych oraz za fałszowanie nabiału przez przekupniów i włościan. (d)

— **Stan chorób zakaźnych.** W Wilnie w tygodniu ubiegłym zanotowano następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny—4; tyfus plamisty—3; płonica—13 (w tem 1 zgon); błonica—1; odra—2 (zgon 1); róża—3; różyczka—1; krztusiec—18 (zgon 1); gruźlica—11 (8 zgonów) i jaglica—1. Razem zanotowano 57 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tej liczbie 11 śmiertelnych. (d)

Z życia stowarzyszeń.

— **Środa Literacka** w dniu dzisiejszym nie odbędzie się, wobec niedopisania zaproszonego z Warszawy prelegenta. Najbliższą Srodę Literacką Związek Literatów przygotowuje na 28 maja.

— **Zarząd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego** (Oddział Wileński) podaje do wiadomości, że dnia 1 czerwca r. b. odbędzie się wycieczka pod przewodnictwem p. prof. St. Jarockiego do Gudel i jeziora Sałaty, gdzie się odbędzie podwieczorek towarzyski. Zapisy przyjmuje zarząd Oddziału (Dominikańska 3. Sekretarjat gimnazjum im. Ad. Mickiewicza).

— **Sodalicja św. Piotra Klawera** zawiadamia, iż dnia 25 maja r. b. odbędzie się pielgrzymka do Kalwarji, na którą zaprasza członków kółka dramatycznego, Zelatorów oraz wszystkich przyjaciół misyj.

Pielgrzymka wyruszy zaraz po mszy św. która będzie odprawiona w kościele św. Jana o godz. 7-ej rano.

Przewodniczy ks. Florjan Markowski.

— **Wielki zjazd piekarzy w Wilnie.** W dniu 1 czerwca r. b. odbędzie się w Wilnie wielki zjazd przedstawicieli cechów piekarskich województw wschodnich na którym będzie przedewszystkiem omawiana sprawa uzyskania kredytów dla wprowadzenia w życie mechanizacji piekarń, częściowo już urzeczywistnionej w innych województwach. Należy nadmienić przytem, że mechanizacja piekarń w województwach wschodnich, zdaniem przedstawicieli tego przemysłu, przedstawia szczególne trudności. Z okazji zjazdu, przewidywane jest przybycie do Wilna całego szeregu delegacyj cechów piekarskich z innych ziem Rzplitej, których przedstawiciele wezmą udział w obradach.

Tego samego dnia, odbędzie się w wileńskiej Izbie Rzemieślniczej zgromadzenie przedstawicieli wszystkich cechów z okazji uroczystości poświęcenia nowego sztandaru cechu bednarzy.

— **Doroczne Walne Zebranie** Członków Patronatu Więziennego w Wilnie odbędzie się dn. 6 go czerwca 1930 r. o godz. 7-ej pp., zamiast 27-go maja, w Sali Sądu Apelacyjnego ulica Mickiewicza Nr. 36.

— **Narady nad obroną przeciwpożarową.** Sprawa wzmożenia obrony przeciwpożarowej na terenie województwa wileńskiego była przedmiotem szczegółowych obrad na ostatniem konstytuującem się posiedzeniu Zarządu Związku Straży Pożarn. woj. wileńskiego. Obradom przewodniczył prezes zarządu Mieczysław Bohdanowicz. Przeprowadzono obszerną dyskusję nad programem pracy Związku, zreferowanym przez inspektora inż. Szuberta, kładąc specjalny nacisk na konieczność skierowania w pierwszej kolejności wszystkich wysiłków w kierunku usprawnienia egzystujących obecnie straży pożarnych. Dalszą rozbudowę sieci straży postanowiono zapoczątkować dopiero po stopniowem przygotowaniu ludności poszczególnych terenów do samoobrony w myśl odnośnego rozporządzenia p. wojewody wileńskiego przez organizację obronnych grup i ich wyszkolenie. Potrzebnych do tych prac instruktorów zdecydowano poddać przygotowawczemu przeszkoleniu zwracając jednocześnie uwagę na ich kwalifikacje. W miarę wpływających sum pieniężnych uchwalono przystąpić do realizacji całkowitego planu pracy, przewidującego urządzenie zawodów międzypowiatowych, tygodnia strażackiego i zawodów wojewódzkich.

Odczyty.

— **Z. P. T-wa Eugenicznego** (walki ze zwyrodnieniem rasy) 22 maja kapitan Z. Tymański w Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego) wygłosi odczyt na temat „Systemy i rodzaje kar". Początek o 6-ej w. Wstęp wolny.

Sprawy białoruskie.

— **Skład litewsko-białoruskiego komitetu katolickiego.** Litewsko-białoruski komitet katolicki na ostatniem posiedzeniu następująco podzielił obowiązki między swych członków: prezes—dr. Józef Kajruksztis, wice-prezes—dr. B. Urabinski, skarbnik—dr. Legiejko, sekretarze: litewski—p. A. Juchniewicz białoruski—p. M. Pieciukiewicz, członek bez szczególnych obowiązków—p. F. Cikota. (w)

— **Białoruski Komitet jubileuszowy.** Przy białoruskim komitecie narodowym w Wilnie powstała komisja uczczenia jubileuszu W. Ks. Lit. Witolda. Do komisji weszli: ks. A. Stankiewicz, sen. Bohdanowicz i poseł F. Jeremicz. Komisja zamierza utrzymywać kontakt z litewskim konsulatem jubileuszowym. W. Ks. Lit. Witolda. (w)

Kronika policyjna.

— **Samobójstwo nauczycielki.** W dniu 19 b. m. Ocetkiewiczowa Leonarda lat 25, nauczycielka szkoły powszechnej we wsi Nowe Zabudowania gminy Turgielskiej popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolweru, trafiając w okolicę serca.

— **Przejechany przez taksówkę.** W dniu 19 b. m. obok posesji Nr. 132 przy ul. Antokolskiej został przejechany przez taksówkę Nr. rej. 14304 Sudnikiewicz Wincenty lat 65, zam. przy ul. Antokolskiej 134. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy przewiozło Sudnikiewicza w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. Nazwiska szofera, prowadzącego taksówkę dotychczas nie ustalono.

— **Podrzutki.** W dniu 19 b. m. na schodach domu Nr. 7 przy ul. Bazyljańskiej znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 2 tygodni. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— W dniu 19 b. m. znalezlono na dziedzińcu podrzutka płci żeńskiej w wieku około 4 miesięcy. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Giną chłopcy i dziewczęta.** W dniu 19 b. m. Jaroszewicz Stanisław (Nowoświecka 3) zameldował, iż w dniu 17 b. m. syn jego Edward lat 12, uczeń gimn. Czackiego wyszedł do szkoły i dotychczas nie powrócił.

— W dniu 19 b. m. Figiel Władysław (Legjonowa 43) zameldował, iż siostra jego lat 25 wyszła w dniu 17 b. m. do urzędu pocztowego na kursy i dotychczas nie wróciła.

Różne.

— **Podziękowanie.** Staropolskie „Bóg zapłać" składam z głębi duszy 20 oddziałom Tow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo za modlitwy—życzenia i ofiary.

Zofja Kościałkowska.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE w WILNIE.

— **Teatr Miejski na Pohulance. Ostatni występ Eugenjusza Bodo.** Dziś pożegna publiczność Wileńską znakomity artysta Eugenjusz Bodo w sztuce amerykańsko - żydowskiej „Spiewak jazzbandowy".

— **„Artyści" z występem gościnnym S. Jaraczem** wchodzą w piątek najbliższy. Początek o godz. 8 m. 30 na repertuar Teatru.

— **„Cudowny pierścień"** ukaże się poraz ostatni w sezonie w niedzielę nadchodzącą na przedstawieniu popołudniowem przeznaczonem dla dzieci i młodzieży. Ceny miejsc zniżone.

— **Teatr Miejski w „Lutni". Dziś ostatni występ Teatru Rosyjskiego z Rygi.** Po sukcesach artystycznych w Wilnie Teatr Rosyjski rozpoczyna od jutra szereg występów w Warszawie. Dziś ukaże się doskonala komedja W. Katajewa „Kwadratura koła", urozmaicona piosenkami ludowemi. Początek punktualnie o godz. 8.

— **„Błędny bokser".** Jutro poraz ostatni „Błędny bokser".

— **„Kiepski szeląg".** Najbliższą premjerą Teatru Miejskiego Lutnia będzie oryginalna komedja B. Winawera „Kiepski szeląg". Premjera zapowiedzianą została na sobotę najbliższą.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Środa, dnia 21 maja 1930 r.

11,58. Sygnał czasu.
12,05. Gramofon.
13,10. Komunikat meteorologiczny.
16,15. Muzyka lekka.
17,15. Odczyt J. Ejsmonda i koncert.
19,00. Kwadrans akademicki.
19,00. Audycja wesoła.
19,25. Lekcja języka włoskiego.
20,15. Koncert kameralny.
20,00. Muzyka taneczna.

Sport.

Wyniki czwartego dnia zawodów konnych.

Gonitwa pierwsza. Dystans 2.800 mtr. Nagroda 600 zł. 1) „Troja", jeździec Raniewicz, 2) „Irish - Bel" chłopiec stajenny Kmieć. Totalizator 13 zł.

Gonitwa druga z płotami. Dystans 3.000 mtr. Nagroda 900 zł. 1) „Bebuś" J. Ustinow, 2) „Eskapada" por. Donner. Totalizator 14 zł.

Gonitwa trzecia płaska Gentlemańska. Dystans 2 400 mtr. Nagroda 900 zł. 1) „Jegomość" por. Ważyński, 2) „Juljusz" por. Juściński, 3) „Igor" por. Donner. Totalizator płaci za „Jegomościa" 13 i 12 zł., za „Juljusza" 14 zł.

Gonitwa czwarta z przeszkodami. Dystans 3.200 mtr. Nagroda 800 zł. 1) „Jemioła II" por. Mineyko, 2) „Alba" rtm. Antoniewski. W gonitwie tej por. Donner na drugiej przeszkodzie fiknął kozła, ale na szczęście bez wypadku. Przykre wrażenie zrobiło jak jeden z jeźdzców zsiadając z konia miał od krwi czerwone ostrogi. Wstyd! Totalizator 15 zł.

Gonitwa piąta płaska. Dystans 1.600 zł. Nagroda 800 zł. Najładniejsza gonitwa z dotychczasowych. Po trzech falstartach konie ruszają pełnym gazem prowadzi „Galett", lecz przed finiszem na ostatniej prostej daje się wyprzedzić „Remcie" i „Arpadowi".

Totalizator płaci 37 zł. fr. 18 zł. za drugiego konia wypłacają 20 zł. za trzeciego 18 zł.

Wieści z szosy.

W niedzielę zapowiadane przez nas zawody kolarskie na szosie grodzieńskiej dały następujące wyniki.

W biegu niestowarzyszonych 5 klm. Pierwszym był Paszko St., 2 Chochłowicz, 3 Siecewicz. W biegu na 5 klm. dla stowarzyszonych 1 Serbej Wil. T. C., 2 Gutowski Wil. T. C. Bieg 3 klm. wygrał Borkowski przed Gutowskim Wł. Bieg 10 klm. przyniósł zwycięstwo Maciejkiewiczowi (15 minut) przed Gutowskim i Serbejem. Startowało 10.

Organizacja zawodów spoczywała w sprężystych rękach członków Wil. T. C.

Rajd samochodowy.

Kierownictwo kursów samochodowych przy Pol. Stow. Techników projektuje zorganizować w dniach 8 i 9 czerwca rajd samochodowy nad jezioro Narocz. Do rajdu mają zamiar przyłączyć się: Turing-klub, Automobil-klub i szereg maszyn prywatnych.

Wynik biegu drużynowego.

W niedzielę byliśmy świadkami biegu ogrodowego o puhar przechodni redakcji „Słowa". Do zawodów stanęło 6 zespołów: 3 p. sap., Sokół, Pogoń, AZS, 1 p. p. leg. i SMP.

Indywidualnie bieg wygrał Sidorowicz w doskonałej formie i w doskonałym czasie (2700 metr. 6 min. 30,2 sek.), 2) Dragun 3 p. sap., 3) Żylewicz 3 p. sap., 4) Żylewicz Sokół, 5) Rudek 3 p. sap., 6) Zajewski Sokół.

Drużynowo wygrali saperzy przed Sokołem, Pogonią i AZS. Organizacja biegu spoczywała w ręku pana por. Herholda, który doskonale wywiązał się z zadania.

Niespodzianka w rozgrywkach piłki siatkowej.

Chociaż rozgrywki piłki siatkowej o mistrzostwo okręgu nie są jeszcze ukończone, to jednak możemy już powiedzieć prawie napewno o zdobyciu tytułu mistrzowskiego.

Tak jeszcze niedawno drużyna AZS. wychodziła na boisko i zwyciężała w stosunku w jakim chciała: Dotąd akademicy nie mieli godnych siebie rywali. Dzisiaj warunki już się zmieniły; zmieniły się tak, że nawet AZS. traci palmę pierwszeństwa.

Musimy z tego cieszyć się gdyż może choć w ten sposób podniesie się obecny poziom gier sportowych Wilna.

Do dnia dzisiejszego prowadzi Ognisko przed AZS. I i II.

Nie możemy jednak powiedzieć, by drużyna Ogniska była lepszą od AZS. I, ale tutaj azatesiacy mieli jakiegoś pecha. Dwa wyniki najlepiej nam odzwierciedlą paradoks tegorocznych rozgrywek: AZS. II (drugi) bije Ognisko w stosunku 19 do 15 (do przerwy 15:0), a AZS. I bije AZS. II w końcu zaś zdawałoby się pewne zwycięstwo AZS. z Ogniskiem, a tymczasem AZS. I przegrywa dwa razy z Ogniskiem.

Dalszy ciąg rozgrywek w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

Piłka nożna.

Pogoń zwycięża ZAKS. 3:1. Ktoby się spodziewał, że Pogoń potrafi zdobyć się na siłę woli i zwyciężyć twardą drużynę żydowskich akademików. Bramki strzelili Pawłowski jedną i Lachowicz 2.

Ja. Nie.

— **Uroczyste otwarcie** i poświęcenie nowowybudowanego schroniska i przystani Ligi Morskiej i Rzecznej w Trokach nastąpi w dniu 17 czerwca rb. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zarząd Oddziału Wileńskiego L. M. i R. na nadzwyczajnem Zebraniu w dniu 19 bm. przystąpił do opracowania szczegółowego programu uroczystości oraz wyłonił komisję w składzie pp. Władysława Szumańskiego, Jana Rochowicza i Dr. Czesława Czarnowskiego, która zajmie się realizacją.

ROZMAITOŚCI.

Korespondent „Pata",

Onegdaj przyjechał do Berlina nowomianowany korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej, p. Ostrowski. Jak słychać, sfery berlińskie z niesłychanem zdumieniem przyjęły fakt, że nowy korespondent PAT-a nie zna języka niemieckiego.

Sen wielkich ludzi.

Napoleon, jak wiadomo, sypiał zaledwie cztery godziny na dobę. My, zwykli śmiertelnicy, przesypiamy przeciętnie 8 godzin, spędzając w ten sposób trzecią część życia w łóżku. Pocieszmy się tem, że i wielcy ludzie współcześni sypiają po 8 i więcej godzin, ale za to jakże wydajnie pracują za dnia. Napoleon przemysłu, Ford, sądzi, że skracałby raczej swoje życie, gdyby nie sypiał 9 godzin. Znany pisarz, Wells, jest śpiochem i twierdzi, że im dłużej śpi, tem lepiej się czuje. Wielki wynalazca, ojciec radjofonji współczesnej, Marconi, twierdzi, że długi sen dodaje mu energji i znakomicie wpływa na pobudzanie inicjatywy i zwiększenie wydajności pracy. Możemy tedy z czystem sumieniem wylegiwać się 8 godzin, skoro genjalny ujarzmiciel fal eteru i twórca niezwykłych ekradyn, głośników i tylu innych wynalazków w radjofonji zaleca wszystkim pracującym umysłowo — długi sen.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego".

Na kościół św. Teresy w Kamionce, w rocznicę Jej Kanonizacji 17 maja. Bezimiennie 5 zł., K. T. 1 zł., H. Rabcewiczowa 5 zł., Piotruś 1 zł., Kaczanowska 1 zł, M. Płatakis 5 zł.

Zamiast wianka na trumnę ś. p. babki naszej Malwiny Bohuszewiczowej składamy na Dom Dzieciątka Jezus 20 zł., dla najbiedniejszych w Wilnie 16 zł., dla sierot bezdomnych 15 zł. — razem złot. 50 — Tadeusz i Apolinary Piłatowscy.

Pogrom Boya.

Przyznawałem się niedawno na łamach „Dziennika", że kiedyś, ściśle w r. 1919, szkicowałem był artykuł p. t. „Pod znakiem Boya". Rzeczywiście tak było w r. 1919, a poniekąd jest tak i dziś jeszcze. Trudno o milszą lekturę, jak niektóre (!) pisma Boya. Jego jasny i przenikliwy umysł, jego spostrzegawczość, sięgająca nieraz tam, gdzie przeciętny obserwator nic ciekawego dotrzec nie potrafi; jego lekki i wytrawny dowcip, styl żywy i barwny, doskonałe znawstwo literatury francuskiej i gorące jej umiłowanie, wszystko to czyni z jego tłumaczeń, szkiców z literatury francuskiej, Wieczorów czy też flirtów z Melomeną, no wreszcie z nieco frywolnych „Słówek", lekturę, powiadam, najmilszą w świecie. I dziś jeszcze trafiają się Boyowi świetne karty, n. p. w zbiorku „Żywi ludzi" stronice, poświęcone Przybyszewskiemu (zwłaszcza doskonała analiza jego języka), albo też rozdział o Gabrjeli, gdzie niemałą rolę gra pietyzm (jakże rozczulający), dla matki pisarza, przyjaciółki Żmichowskiej.

Ale, niestety, coraz częściej Boy sięga do dziedzin, w których bardzo mało, albo wcale nic nie ma do powiedzenia, i to w sposób tak daleki od uczciwej beznamiętności (czy też niemniej uczciwej namiętności) artysty, zaś z pasją sekciarza, czy też reformatora *a rebours*. Ogólne zdziwienie n. p. wywołały jego artykuły o rozwodach, gdzie otwarcie się przyznał do sympatymasońskich i wystąpił jako szermierz zniesienia nierozerwalności małżeństwa, śmiało imputując Kościołowi szerzenie demoralizacji, i to jeszcze „przy ogólnem podnoszeniu się moralności społecznej". Niemniej głośna była obrona przez Boya prawa kobiety do sztucznych poronień, oraz cyniczna i wyzywająca jego napaść na nauczycielstwo, któremu w czambuł zarzucił ni mniej ni więcej, tylko... homoseksualizm.

Wreszcie Boy dobrał się do tematów, na których się ostatecznie załamał. Mówię o jego szkicach i artykułach o Mickiewiczu i Towiańskim. Odrazu muszę powiedzieć, że *in merito* zgadzam się z niemi niemal w całości, przynajmniej w tem, co jest ich istotą.

Cóż jest tą istotą?

Oto Boy chciałby odszablonowania Mickiewicza, zaprzestania patrzenia nań przez pryzmat szkolny, nie przykrawania tej wspaniałej rzeczywistości *ad usun Delphini*, wreszcie nie zasuszania Mickiewicza w bibułkach badań „ścisłych", lecz przeciwnie nieustannego kontemplowania w nim „człowieka żywego". Nic słuszniejszego ponad to żądanie. Niech mi wolno będzie przytoczyć mój skromny sąd z r. 1914 o Mickiewiczu:

„Mickiewicza cechą główną jest wielka życiowość, koncentryczność, fenomenalna wprost zdolność do bycia w każdej chwili sobą i całym sobą. Ta okoliczność sprawia, że dla nas dziś nieskończenie większą wagę przedstawia żywot Mickiewicza, niż jego twórczość literacka; gdy zwykle przy poznawaniu pisarza życiorys jego staje się komentarzem pism, u Mickiewicza odwrotnie, — dzieła poetyckie jego wydają się zaledwie drobnym przyczynkiem do zrozumienia całokształtu jego twórczorci duchowej.

Mickiewicz—to nie poeta, lecz człowiek. Jego trzeźwość, żywotność, przytem gorąca uczucie, brak zupełny sentymentalizmu i rozczulania się nad sobą, natomiast wielka skala współczucia dla wszelkiego cierpienia prawdziwego, pogarda dla efektu, jasny i logiczny umysł, niepospolita inteligencja, daleka od doktrynerstwa, zdolność przyznawania się do błędu, przy łatwości przejęcia się sprawą, której służy, umiejętność wykonywania trudu całym sobą, rzucanie na szalę całej duszy, głębokie wrośnięcie w ziemię i jej sprawy, jednak nie zasklepianie się w sobie, nie tracenie z oczu horyzontów dalszych i najdalszych, *żywotne traktowanie religji w związku z indywidualnemi i społecznemi obowiązkami człowieka, i, odwrotnie, przepajanie tych obowiązków wysoką myślą religijną*, — wszystko to płynęło i płynie od Mickiewicza w życie polskie". (*Romantyzm a mesjanizm*, 27). Tamże też wypowiadam myśl, którą dziś znajduję u Boya:

„Życie polskie porozbiorowe jest jakgdyby rozwinięciem problemu życia Mickiewicza" Z cytat tych widać, że jądra rozważań Boya nie mogę kwestjonować. Z tem jednak większą mocą należy się zastrzec przeciw metodzie pism Boya, czy też raczej przeciw nonszalanckiemu brakowi wszelkiej metody naukowej (t. zn. uczciwej), z którym się spotykamy w jego pismach, mówiących o Mickiewiczu i Towiańskim.

Porozumiejmy się. Nazwałem metodę naukową poprostu uczciwą, bo jak czytamy na pierwszej stronicy metodologji wszelkich nauk, każdego badacza winna obowiązywać uczciwa bezstronność wobec przedmiotu badań. Jeśli zbudowałem najbardziej nawet efektowną tezę, a dowiaduję się o jakimś nowym fakcie, który tę moją kunsztowną tezę może obalić, to elementarna scientyficzna uczciwość każe mi zbadać ów fakt, chociażby teza moja miała runąć.

Tymczasem Boy z całym cynizmem się przyznaje, że najpierw pisze o czemkolwiek artykuły, a potem dopiero z tematem omówionym bliżej się zapoznaje. Cóż może być warta taka praca? Ale to jeszcze mniejsza. Ot, byłaby to impresja, jak wiele innych, a że pisane po boyowsku, t. zn. z talentem, więc n. p. w pismie codziennem zajęłaby nas może nawet na dłuższą chwilę. Ale kiedyż Boy ma pretensję do ogłaszania tych impresyj w książkach, i to w tej samej postaci, w jakiej się ukazały w owych feljetonach, nie poprawiając oczywistych błędów, które płyną z konieczności z owego apriorycznego traktowania zjawisk.

S. Cywiński.

(Dok. nast.).

Z KRAJU.

W hołdzie El. Orzeszkowej

W sobotę na cmentarzu grodzieńskim, gdzie pochowane są zwłoki Elizy Orzeszkowej tłumnie zebrała się publiczność w celu złożenia hołdu Wielkiej Pisarce i uczczenia jej pamięci.

Przemówienia wygłosili—p. Halina Kappowa i prof. Cyps. Młodzież szkolna odśpiewała pieśni, a orkiestra 76 pp. odegrała Marsza żałobnego i Rotę Konopnickiej. Wieczorem w Zeńskiem Seminarjum Nauczycielskiem odbyło się odsłonięcie popiersia Elizy Orzeszkowej.

Wielkie lotgisko L. O. P. P. pod Grodnem.

Grodzieński Powiatowy Komitet L. O. P. P. może się poszczycić dużym sukcesem w pracy. Nabył teren pod lotnisko za kwotę 80.000 zł.

Przyszłe lotnisko znajduje się w odległości 7 kl. od Grodna i graniczy z jednej strony z szosą, wiodącą z Grodna do Białegostoku, z drugiej zaś z torem kolejowym z Grodna w kierunku Suwałk. Powierzchnia nabytego terenu wynosi 56 ha i jest wyjątkowo równa, co ma wielkie znaczenie ze względu na koszta związane z niwelacją lotniska. Prócz tego przy lotnisku znajduje się cały szereg zabudowań folwarcznych, które zostaną przerobione i odpowiednio zastosowane do potrzeb portu lotniczego. Poza tem wspomniane zabudowania posiadają olbrzymich rozmiarów piwnice nadające się jako schrony przeciwgazowe.

Komitet Wojewódzki w Białymstoku zamierza w porozumieniu z Zarządem Głównym stworzyć w przyszłości w związku z wyjątkowem położeniem lotniska i sprzyjającemi ku temu warunkami centrum wyszkolenia lotniczego i obrony przeciwgazowej dla ludności cywilnej województwa białostockiego.

Hoduciszki, pow. Swięciańskiego.

Z inicjatywy miejscowych członkiń „Rodziny Policyjnej" w dniu 4 maja r. b. odbyło się w Hoduciszkach przedstawienie i zabawa taneczna. Odegrano: „Nieodparty argument" i „Łobzowianie", w części trzeciej chór pod batutą P. L. Bielinisa wykonał pieśni: Kołysankę, Cyganie, Ostatni Mazur i Kum i kuma.

Wyjątkowo tym razem sala była przepełniona publicznością wśród której widzieliśmy obu księży parafji hoduciskiej oraz prawie wszystką miejscową inteligencję.

Osoby biorące udział w przedstawieniu role swe wykonały wyśmienicie ku całkowitemu zadowoleniu publiczości. Wyróżnić należy, że z dużą werwą i utalentowaniem grali P. O. Popławska i P. A. Chmielewski. Z wykonania amatorów - artystów ich ról przyznać należy, że dołożyli oni dużo starań i pracy wskutek czego przedstawienie to wypadło doskonale.

Z uznaniem podkreślić należy również udział w powyższej imprezie P. L. Bielinisa, który nie zważając na poglądy i różnice narodowościowe, w dość krótkim czasie potrafił zorganizować chór, którego wykonanie wypadło imponująco.

Jak zauważyć się dało przebiegiem tej imprezy żywo interesowała się Przewodnicząca Zarządu Koła „Rodziny Policyjnej" P. Kubarska, która z kilkoma członkiniami specjalnie przybyła ze Swięcian.

Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa taneczna, która przy dźwiękach specjalnie sprowadzonej ze Swięcian orkiestry, w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do godziny 5-tej rano.

Dla miasteczka jakiem są Hoduciszki imprezy takie są bezwzględnie pożyteczne.

Miejscowy.

Agitacja litewska w parafji Ossowskiej.

Parafja Ossowska jak donosi „Życie Nowogródzkie" jest objektem szczególnej agitacji litewskiej która nie przebiera zupełnie w środkach. Kampanja ta litewska rozpoczęła się około r. 1924, kiedy przybywającemu co pewien czas do parafji ossowskiej z Wilna księdzu Litwinowi udało się skaptować kilka rodzin polskich, by oddały swe dzieci do szkół litewskich w Wilnie, obiecując im w tym kierunku złote góry. I rzeczywiście 5 chłopców Polaków wyjechało do Wilna, gdzie zostali umieszczeni w gimnazjum i seminarjum litewskiem. Od tego czasu agitacja litewska na terenie gminy ossowskiej przybiera coraz to bardziej na sile, wydając pozytywne rezultaty. Owocem tej agitacji są dwa stowarzyszenia św. Kazimierza. Jedno we wsi Zylańce gm. żyrmuńskiej, w której prym trzyma b. uczeń gimnazjum litewskiego w Wilnie Jan Szwed. Ciekawe jednak są sposoby, w jakie pozyskuje to stowarzyszenie członków. Oto agitatorzy obiecują złote góry, Domowe książki, pożyczkę pieniężną bez procentu i t. p., na co ludność tutejsza „leci".

Drugie stowarzyszenie kierowane przez Antoniego Żukowskiego zostało zorganizowane we wsi Podworańce.

Głównym inspiratorem tej roboty jest miejscowy proboszcz, który miast dbać o kościół, znajdujący się w rozpaczliwym stanie, cały wolny czas poświęca na uprawianie agitacji na rzecz litewskości.

KRONIKA LIDZKA.

Ukraińcy na pomoc białorusinom.

W tych dniach przyjechali ze Lwowa posłowie ukraińscy z ugrupowania U. N. D. O., celem prowadzenia agitacji na rzecz listy bloku mniejszości narodowych.

Cennik artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.

Chleb żytni 75/0 1 klg. 40—00, chleb żytni 70% — 37—35, chleb razowy — 00—30, chleb pszenny przemiał 65% — 90—80, mąka pszenna — 80—60, żytnia razowa — 27—25 żytnia pytlowa — 39—36, kasza jęczmienna — 60—45, jaglana — 90—70, gryczana — 80 — 60, manna—1,50—1,00, owsiana—1,20 — 80 perłowa — 80—50, pęczak—45—00, groch polny — 50—30 fasola biała — 90 — 00, ryż—1,00—90, mleko, niezbierane 1 litr 35—30, śmietana—2,80—2,20, masło niesolone 1 kg. 6,00—5,50, masło solone— — 5,00, ser krowi zwyczajny —1,60— 1,20, jaja 1 szt. 14—12 słonina świeża 1 kg 3,80—3,60, słonina solona kraj. — 4,00—3,80, szmalec wieprzowy — 4,40— 4,30, sadło—4,00—3,80, śledź (szmalcówka) 1 szt. 25—15, olej 1 kg. 2,40—2,20 kartofle—9—7, kapusta kwaszona 25—20 marchew—20—15, buraki—10—00, brukiew — 15,—8 cebula — 40—,35 cukier kryształ — 1,70—0,00, cukier kostka — 2,05—0,00, sól biała—35—00, kawa naturalna — 12,00—9,00, kawa zbożowa — 3,00—2,40, herbata—30,00—17,50, węgiel —0—0, drzewo opałowe—00—00, nafta 1 litr 65—00, mydło zwycz. do prania 1 kg. 2,00—1,40, soda do prania—50—45, proszek mydlany — 50—45, świece — 2,40—1,90, pszenica—30—28, żyto—19—20, jęczmień — 19 — 18, selery — 80—70, owies zwykły—19—18, gryka — 25—24 kiełbasa wieprz. zwycz.—4,00 — mięso wołowe — 2,30 — 2,00, mięso cielęce—1,60—1,40, mięso baranie — 0,00—0,00, mięso wieprzowe 3,00—2,50, siano—9—6. słoma snopki—8—7, otręby pszenne—16—15, otręby żytnie — 19—17, miotły 1 szt.—15—10, bułki 1 kg.—1,40—1,00, sucharki—2,20—2,20. tłuszcz roślinny—3,50, oliwa—3,00—5,00.

GIEŁDA

WARSZAWA, 20.V. (Pat.).

Waluty i dewizy:

Belgja 124,52—124,83—124,21.
Holandja 358,60—359.50—357,10.
Londyn 43,35—43,46—43,24.
Nowy York 8,909—8,929—8,889.
Paryż 34,98—35,07—34,89½.
Praga 26,44½—26,51—26,37½.
Szwajcarja 172,48—172,91—172,05.
Stokholm 239,29—239,89—238,69.
Wiedeń 125,73—126,04—125,42
Berlin w obr. pryw. 212,81.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 111, Dolarówka 67—66, 5% konwersyjna 55, 10% kolejowa 102,50, 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. 94, te same 7% 83,25, 8% obligacje B. Gosp. Kraj. budowlane 93, 7% ziemskie dolarowe 76, 4½% ziemskie 55,50 — 56, 5% warszawskie 58 75, 8% warszawskie 77,25—77,90, 8% m. Częstochowy 67,75, 8% Kalisza 68, 8% Łodzi 71—71,50, 8% Piotrkowa 68,25, 10% Siedlec 81,75.

Akcje:

Bank Dyskontowy 116, Handlowy 110, Polski 172, B. Zw. Sp. Zarobk. 72,50, Cukier 34,75, Węgiel 50, Lilpop 27,50, Modrzejów 11, Starachowice 20—20,25, Spirytus 24,25.

René Pujol. 36)

Krzyk z przestrzeni.

Przekład autoryzowany Izy Glinki.

(Przedruk wzbroniony).

Czwarty dzień podróży przeszedł szaro i nudnie, jak i poprzednie; nadeszła czwarta z rzędu noc. Co jakiś czas zmieniano konie, holujące galar. Mimo to w ciemnościach posuwano się znacznie wolniej, gdyż trzeba było zatrzymywać się u każdej śluzy, budzić dozorców, odczepiać liny i zaczepiać je zpowrotem. W dzień wszystkie te manipulacje zajmowały niewiele czasu, w nocy jednak trwały znacznie dłużej. Uczony coraz bardziej niespokojny o swój los, zaczął źle sypiać. Nie domyślając się zupełnie, jakie może być zakończenie tej przygody, lękał się przybycia na miejsce. Na statku pozostawiano go w spokoju, ale potem?

W uszach brzmiał mu jeszcze oschły i niemiły głos Cyncynata, gdy mówił: „Tortury św. Inkwizycji potrafiły zmusić do zeznań nawet niewinnych". I na myśl o torturach wstrząsał nim dreszcz trwogi.

Vigny zjadł kolację już przed godziną. Stojąc przy okienku, patrzył na puste wybrzeże, na którem cienie drzew znaczyły się równemi rzędami: nigdzie na horyzoncie nie było widać świateł. Zdawało mu się, że statek zmienia kierunek i skręca na prawo. Nie mylił się, gdyż silny wstrząs pozwolił mu stwierdzić, iż przód galeru uderzył o brzeg. Z cichego zazwyczaj górnego pomostu doszedł go odgłos jakiejś bieganiny. Przebiegano, tupano, słychać było uderzenia. Zaintrygowany wynalazca wykrzyknął:

— Ależ tam się biją! Wiedziałem, że Rennefert mnie odnajdzie!

Odgłosy walki dochodziły niewyraźnie. Walczący bili się z coraz większą zaciętością, mimo, że nie padł ani jeden strzał. Wynalazca usłyszał tylko czyjś krzyk; krzyk człowieka, którego mordują.

Nastąpiła nagła cisza. Ktoś został zwycięzcą, ale kto?

Na wszelki wypadek uczony zaczął walić pięściami w drzwi i krzyczeć:

— Do mnie! Na pomoc!

— Ktoś zbiegł po schodach w dwóch skokach i drzwi się otworzyły. Oślepiony błyskiem elektrycznej latarki, wynalazca zapytał:

— Czy to pan, panie Rennefert?

Nieznajomy głos odpowiedział:

— Renneferta tutaj niema, ale to wszystko jedno. Jest pan wolny, panie Vigny.

— Dobrze—rzekł uczony, jakgdyby chodziło o rzecz najzwyklejszą w świecie. — Czekałem was od pierwszej chwili i wiedziałem, że pośpieszycie mi z pomocą.

— Proszę, niech pan idzie za mną — rzekł nieznajomy.

Pod wpływem radości łysy człowieczek odzyskał całą swoją gadatliwość.

— Wiedziałem, że mnie odnajdziecie, chciałem wam dać znać w jakiś sposób, ale to było niemożliwe. Coście zrobili z tymi, co mnie tak podstępnie wykradli? Są uwięzieni, nieprawdaż? Należy im się to napewno.

— Nie udało nam się złapać wszystkich.

— Domyślam się tego, ale to nic nie szkodzi, znam szefa bandy i opiszę wam, jak wygląda.

Nieznajomy oświetlił latarką strome schodki.

— Musimy zejść jak najprędzej na brzeg, panie Vigny.

— Boi się pan napadu z ich strony?

— Możliwe...

— Ale czy jest was więcej?

— Owszem, lecz nie chcielibyśmy znów się bić. Prosze, niech pan wejdzie.

Wynalazca usłuchał śpiesznie i sapiąc, wdrapywał się na schody. Na pomoście spostrzegł cztery cienie.

— Dobry wieczór, panowie! — zawołał wesoło. — Dziekuję bardzo za to, coście dla mnie zrobili.

— Wysiadajmy, wysiadajmy—przerwał niecierpliwie cicerone i pociągnął dość szorstko uczonego za rękaw. — Niechże pan uważa — krzyknął ze złością — wleci pan do wody.

Istotnie łysy człowieczek zagalopował się na samą krawędź galaru i jeszcze chwila, a wpadłby do kanału. Dziób statku tkwił w przybrzeżnym szlamie i galar wykręcony bokiem, stał wpoprzek kanału. Vigny spostrzegł trzech mężczyzn, stojących koło holownika; gdy zeskoczył na brzeg, jeden z nich podszedł do niego.

— Auto czeka, spieszmy się, straszne tu pustkowie.

— Gdzie jesteśmy?

Widocznie nie dosłyszano pytania, bo nikt na nie nie dał odpowiedzi. Nieznajomy ujął uczonego za rękę i powtórzył jeszcze raz:

— Spieszmy się, auto nas czeka.

Łysy człowieczek ze wstrętem przyjął wiadomość, że znów musi jechać samochodem; zrezygnowany zapytał:

— Dokąd pojedziemy?

— Do najbliższege miasteczka. Tam będziemy bezpieczni.

Na drodze stało auto, którego otwarty motor dygotał. Popchnięty dość energicznie, uczony wtłoczył się do samochodu głową naprzód. Na tylnem siedzeniu siedział już jakiś człowiek.

Przepraszam najmocniej — usprawiedliwiał się wynalazca, uderzywszy głową w jego ramię.

— Niema za co, niema za co. Jak się pan miewa, panie Vigny? Czy niewola pana nie była zbyt przykra?

— Nie, to jest owszem, ale karmiono mnie tam dobrze. Jak się miewa moja córka?

— Doskonale — odparł nieznajomy po niedostrzegalnem wahaniu.

(D. c. n.)

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5 — Od dnia 19 do 22 maja 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: 1) **«ABY ŻYĆ»** komedja w 7 aktach. W roli głównej CHARLIE CHAPLIN. 2) **„Siam-Kraj Białego Słonia"** Jedyne na świecie zdjęcia filmowe, dokonane przez specjalną ekspedycję aktów 5. Kasa czynna od godziny 5 m. 30. Początek seansów od godziny 6-ej. Następny program: **„Królowie Puszczy"**.

Kino „PICCADILLY" UL. WIELKA 42. Tel. 17-85. — **Otwarcie Sezonu Letniego!** Dziś! Wielka premjera! Przebój „Ufy" 1930 r. 3 gwiazdy ekranu: **Willi Fritsch, Xenia Desni i Mady Christians** w **Czar Walca** wesoły dramat na tle operetki Strausa. 2 godziny rozkoszy! Słoneczny film, miotający skry dowcipu, wybuchający rakietami śmiechu. Uwaga! Zwiększona orkiestra wykona muzyki Strausa z operetki Walcertraum. Ceny zniżone: od g. 3-ej do 6-ej balkon 40 gr. Parter 80 gr. Od g. 6 balkon 80 gr. Parter 1 zł.

Kino Kol. „OGNISKO" (Obok Dworca Kolejowego) — Dziś i dni następnych. Najwspanialszy dramat miłości i poświęcenia **«Motyl Brukowy»** Największa tragiczka artystka filmowa ANNA MAY WONG występuje jako mała chińska tancerka jarmarczna. Noc wrażeń! Sensacja! Sceny z życia artystów. Rabunek. Przepych pałaców. Początek seansów o godz. 6, w niedz. i święta o godz. 4 po poł.

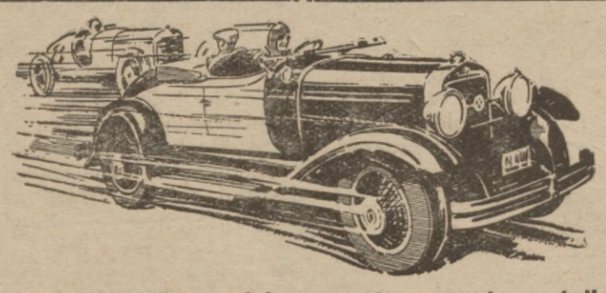

Dobry znawca i prawdziwy sportsman nabywa tylko **STUDEBAKER'A** gdyż tylko ta maszyna daje pełne bezpieczeństwo, szybką i komfortową jazdę przy nadzwyczajnej ekonomji paliwa. **ceny znacznie zniżone tylko NA MIESIĄC MAJ.** **Przedstawiciel «STUDAUT».** 2244-o **Ul. Mickiewicza 31, telef. przez Wilno 6, № 1501.**

48 godzin tańczyć można bez zmęczenia, jeżeli się używa **Soli do nóg Jana.** 3002—1 o Dostać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPIEŻ, ŁYSIENIE USUWA **„Esencja CHINOWO-CHMIELOWA" i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE"** z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka **GĄSECKIEGO,** ul. Freta Nr. 16. Wydz. Zdr. Publ. Nr. 154.

PRACA

Potrzebna ochmistrzyni—gospodyni ze świadectwem z ostatniej posady. Zgłaszać się do Administracji „Dziennika Wil." od 12—2-ej. —3

Ekonom potrzebny do majątku pod Wilnem. Zgłoszenia tylko ze świadectwami ul. Pańska 8 m. 2 22-go maja od godziny 10 — 4. 279—0

Potrzebna służąca nie stara do wszystkiego, znająca kuchnię do większej rodziny. Rekomendacje konieczne. Przychodzić zrana do g. 8-ej i od g. 4 do 6-ej. Skopówka 5—1. —0

Kupno Sprzedaż

Do sprzedania lustro tremo salonowe, w orzechowej ramie. Rozmiar szkła 2,28x0,72 cm. wysokość 3,25 mtr. ul. Nowogródzka 35-7. 319-0

GONTY sprzedaje Polski Lloyd ul. Kijowska. 276-4

Do sprzedania domy z placami, również same place - ogrody rozmaitej wielkości bardzo tanio w najładniejszej części Antokola idealne pod zabudowanie. Antokolska ul. 8, m. 5. 757

Do sprzedania okazyjnie mały motocykl lekki rowerowy, oraz drugi większy. Cena dostępna. Portowa 3. Zakłady Mechaniczne, K. Jurewicz. 327—4

LOKALE

SKLEP z pokojem i suterena do wynajęcia od dnia 6 go lipca 1930 roku w domu Nr. 31 przy ulicy Adama Mickiewicza dowiedzieć się u właściciela domu w godzinach od 3 do 4 po poł. 2330—1

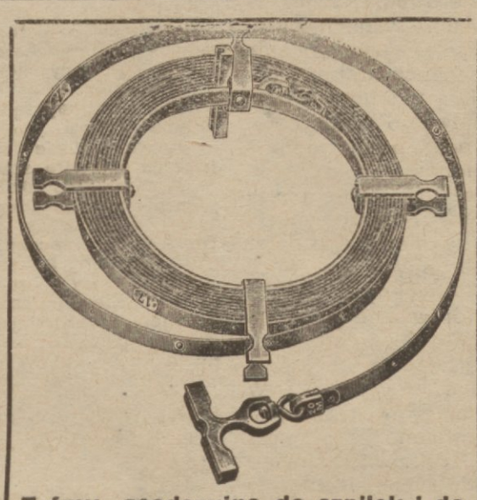

Taśmy geodezyjne do szpilek i do koszturów, z numeracją obustronną jednokierunkową i dwukierunkową, szpilki twarde ocynkowane, łaty drewniane i brezentowe oraz inne narzędzia miernicze poleca **MIECZYSŁAW ŻEJMO** **WILNO, MICKIEWICZA 24, Tel. 161.**

Wystrzegać się naśladownictw o podobnym brzmieniu.

1590—24 o

Zakład Jubilersko-Zegarmistrzowski **K. GORZUCHOWSKIEGO** UL. ZAMKOWA 9. SPRZEDAŻ oraz SOLIDNA naprawa Zegarków i Biżuterji. —10 o

ZGUBY

Zgub. ks. wojsk. wyd przez P. K. U. na pow Wileński w 1928 r. na imię Stanisława Butkiewicza, zam. w Głębokiem ul. Zamkowa 42—un. się. 297—s1

Zgub. książkę wojskową wyd. przez P.K.U. N.-Sącz, na imię Mozesa Mandela d'Oschera, zam. przy ul. Tartaki 34 — un. się. 313—s1

Zgub. znak rowerowy Nr. 1049 oraz kartę rowerową Nr. 1048 na imię K. Jurewicza un. się. 328

Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU Wilno - Powiat na imię Maciulewicza Stanisława zamieszk. w Podbrzeziu unieważnia się. 2329

Zgubiono w dniu 16-V b. r. bilet wolnej jazdy autobusami, p. f. Monter Elektrowni Miejskiej „służbowy" (ważny do dn. 16-VI b. r.) Spółdzielnia Właścicieli Autobusów za Nr. 193 - 326-390-450-526-597 unieważnia się. 326

Zgub. dowód osobisty wyd. przez Starostwo Swięciańskie, oryginał umowy na ziemię na imię Sobczyka Jana zam. we wsi Alejunach, gminy Dukszt.—uniew. się. Znalazcy za zwrot wynagrodzenie 100 zł. 138

Zgub. ks. wojsk. wyd przez PKU—Swięciany na imię Pilimona Aleksandra, zam. we wsi Piaski, gm. Prozorock.—un. się. 137

Zg. książeczkę wojsk. wyd. przez PKU—Wilno na imię Konstantego Alchimowicza, zam. przy ul. Mysiej 5 un. się. 325

Sprawy majątkowe

KUPIĘ majątek leśno-łąkowy 100—200 ha w pow. Wileńskim, Oszmiańskim, Lidzkim, Nowogródzkim, lub na Polesiu. Wymagane: zdrowotna miejscowość ładny stary dwór, ogród, owocowy, rzeka lub jezioro. Oferty Orzeszkowej 11 m. 25. —s2

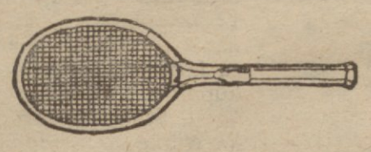

324-4o

RAKIETY, PIŁKI TENISOWE poleca, po cenach konkurencyjnych, za gotówkę i na raty **Warszawska Sp. Myśliwska Wileńska 10.**

SAMOCHÓD używany zmienić **na nowy** lub sprzedać, oraz naprawić można **w firmie „STUDAUT" Mickiewicza 31.** Tel. przez Wilno 6 № 1501. —0 o

Ogłoszenie.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie z dniem 1 lipca 1930 r. otwiera średnią dwuletnią szkołę meljoracyjną z prawami szkół państwowych. Do szkoły wstępować mogą kandydaci, którzy ukończyli sześć klas szkoły średniej lub równorzędnej, nadto obowiązuje egzamin wstępny ustny i piśmienny z języka polskiego, matematyki, fizyki i rysunków.

Do podania należy załączyć: świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa, życiorys własny i 2 fotografje.

Podania przyjmowane będą w kancelarji Kursów przy ul. Holenderni 12 (gmach Państwowej Szkoły Technicznej) do dnia 25 czerwca b. r. we wtorki i piątki w godzinach 17—19. 109—1 o

FOLWARK w pobliżu miasteczka z dobrą komunikacją autobusową obszaru około 23 ha. ziemia dobra, zabudowania kompletne sprzedamy za 12.000 złotych, gotówką do 6.000 zł. **Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05.** 168—0

Spiew jest zdrowy.

Ona (przy fortepianie): — Lekarz powiada, że śpiew jest bardzo zdrowy, gdyż rozgrzewa krew.

On: — Wierzę, wierzę we mnie aż się krew gotuje.

Posiadam 6000 zł. przystąpię do spółki do solidnego przedsiębiorstwa, lub obejmę posadę: buchaltera, kasjera i t. p. z kaucją. Oferty do „Dziennika Wil." pod J. S. 2321—0

Mieszkania i pokoje

POSZUKUJĘ w chrześc. domu mieszkania 1—2 pokoi z kuchnią lub bez. Oferty do „Dz. Wil." dla B. J. lub telefoniczn. Nr. 9 — 47. gr. s1

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Garbarska 5, m. 23. 287

Do wynajęcia bez mebli dwa pokoje lub jeden duży. Ul. Zygmuntowska 8, mieszkania 4. 324

LETNISKA.

Letniska z utrzymaniem w majątkach ziemskich w Nowogródzkiem i Wileńskiem województwie. Informacje: Wilno, Ad. Mickiewicza 23, Biuro Techniczne „Inż. Kiersnowski i Krużołek S-ka tel. 5-60. 289

Pensjonat w „Czarnym Borze" Miejscowość sucha, bór sosnowy. Całodzienne utrzymanie zł. 6 gr. 50 Informacje: Nowoświecka 15—4 od godz. 5 p. p. 304

Letnisko z utrzymaniem w ładnej miejscowości. Las. Rzeka. Szczegóły: Zarzecze 16, m. 17 od 5—6 p.p. 323—2

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", ul. Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ HAŁABURDA.